

SŁOWO

WILNO, Środa 18 czerwca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamawionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
ŁÓDź — ul. Suwalska 13, S. Mateśki.
MŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerów świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Stulecie niepodległej Belgii

Bruksela, 9 czerwca.

Lat temu sto, dokładnie 4 października 1830, zbuntowali się Belgowie przeciwko panowaniu holenderskiemu, pod jakim się znajdowali. Belgowie? Nigdy przedtem nie było ani narodu belgijskiego, aczkolwiek nazwa geograficzna „Belgii” już przez Rzymian była używana. Kraj dziś Belgiją zwany, żyzny i bogaty, na rozstaju wielkich dróg lądowych leżący, w ciągu dzieł zawsze znajdował się w całości lub częściowo pod obcem panowaniem. Nietylko sąsiedzi, — a więc Francuzi, Holendrzy i Niemcy, — o wpływy tu walczyli: drogą dyplomacji posagowo - spadkowej Belgia dostała się także na długie lata pod panowanie hiszpańskie. Ale właśnie dzięki temu stała się w tym czasie państwem, w którym zrodził się na tej ziemi żaden państwa niemiecki, holenderski, hiszpański lub francuski. W belgijskich księstwach, biskupstwach i miastach wytworzył się patriotyzm lokalny, swo- bód samorządowych zazdrośnie broniący a w przeciwieństwie do protestan- tyzmu Holendrów na katolicyzmie o- party.

Wojska rewolucyjnej Francji z ła- twością całą Belgię zajęły, bo „wolność” z sobą przyniosły. Tak przynaj- mniej myśleli Belgowie. Ale kongres wiedeński granice Francji zredukował i całą Belgię oddał pod panowanie o- rańskieji dynastji holenderskiej. Niedłu- go to trwało. Rewolucja lipcowa 1830 roku obaliła we Francji legitymistycz- ną monarchję starszej linii Bourbonów i wprowadziła na tron Ludwika - Filipa przedstawiciela linii młodszej, orleań- skiej, „króla Francuzów” i zwolennika liberalnego ustroju konstytucyjnego, a nie absolutnego „króla Francji”, jakim chciał być Karol X-ty. Wiatr wolności, jaki w lipcu 1830 roku powiał z Fran- cji, dodał otuchy patriotom belgijskim i był bezpośrednim powodem rewolucji październikowej w Brukseli. Wojska holenderskie króla Wilhelma wypędzo- ne zostały przez powstańców z Liège i z Brukseli, a do wyzwolenia Antwer- pi dopomógł Belgom korpus ekspedy- cyjny francuski. Niepopularne we Fran- cji traktaty wiedeńskie zostały na za- chodzie rozdarte. Ostrożny król Lud- wik - Filip nie zamierzał Belgii anekto- wać i myślał o utworzeniu tu państwa niepodległego, ale krucha ta była je- szcze niepodległość.

Król Holandji Wilhelm I-szy był szwagrem króla Prus, a jego starszy syn, książę Oranji, był szwagrem cara Mikołaja I-go. Zażądał Wilhelm zwrotu prowincji, jakie mu traktaty wiedeń- skie przyznały, a gwarantowały dwory rosyjski, pruski i angielski. Car Mi- kołaj, uważając się niemal za męża przez Opatrzność na ziemię zesłanego, aby tępic wszelkie ruchy rewolucyjne, postanowił interwenjować. Armia pol- ska Królestwa Kongresowego miała pójść do Belgii pierwsza, jako awan- garda armji rosyjskiej. Ale Polacy, miast iść zgnieść młodą wolność bel- gijską, sami 29 listopada przeciw Ro- sji powstali. Niepodległość Belgii była uratowana.

Nad konsolidacją młodego państwa umiejętnie i pomyślnie pracował jego pierwszy król, Leopold de Saxe - Co- bourg, jeden z najlepszych dyploma- tów swej epoki. Panował aż do roku 1865, a jego dzieło szczęśliwie dalej prowadził jego syn, Leopold II-gi, który wbrew opinii publicznej dał Belgii Kongo, obrzymał i bogatą kolonię w Afryce środkowej. Leopold II zmarł w 1909 nie pozostawiając po sobie mę- skiego potomstwa, na tron wstąpił więc Albert I-szy, jego bratanek. Ten król - rycerz tak bohaterstwa w czasie wiel- kiej wojny stanął w obronie belgijs- kiej niepodległości, że niema dziś na świecie popularniejszego monarchy. Szczęście niezwykle miała Belgia! W ciągu pierwszego wieku swego istnie- nia miała tylko trzech królów, z któ- rych każdy świętą ma w dziejach swego państwa kartę.

Niewiele pomogły talenta królów, gdyby nie patriotyzm i nie piaca wszy- stkich Belgów. Dzięki pracy, stała się mała Belgia, zaledwie 8 milionów nie- szkańców licząca, jednym z wielkich mocarstw gospodarczych świata. Parę cyfr to wykaże. Belgia posiada prawie tak wielki handel zagraniczny jak Fran- cja, licząca 40 milionów mieszkańców; na głowę mieszkańca w Belgii przypada- da aż 7.800 fr. b., czyli zgórz cztery razy więcej. W Polsce na głowę miesz- kańca przypada tylko 772 fr. belg., handlu zagranicznego, czyli przeszło- dziesięć razy mniej niż w Belgii. Cho- ciaż zamożność jest w Belgii większa niż we Francji, podatki są tu stosunko- wo mniejsze, bo kiedy Francuz płaci rocznie 1.564 fr. b. przeciętnie, to na- belga wypada tylko 1.375 fr. b. Polak płaci wprawdzie tylko 394 fr. b. podat- ków rocznie, ale dowodzi, to tylko je- go ubóstwa.

Zamożność Belgii nie wynika by- najmniej z nadmiaru bogactw natura- lnych: poza węglem i rudą cynkową- niema Belgia nic więcej. Ziemia jest dość urodzajna, ale całej ludności nie- wystarczy. Głównymi czynnikami pomy- ślności niepodległej Belgii są więc przemysł i praca. Przemysł włókienni- czy i metalowy kwitł tu już w średnio- wieczu, a gęsta ludność tego kraju do- starczała zawsze taniej robocizny. Jest dziś Belgia jednym z najludniejszych krajów świata i liczy 248 mieszkań- ców na km. kw. W którymkolwiek kie- runku jadąc przez Belgię niezmiernie- rzadko podróżny znajduje się w szcze- rnym polu, zdala od ludzkich siedzib. Typowy krajobraz belgijski, stale przed oczyma podróżnego się przesu- wający, to dostatnie wioski murowane, miasteczka mające z większym ośrod- kami połączenie kolejowe lub tramwa- jowe, pola i łąki poprzecinane linjami dróg bitych i kanałów. Zaprawdę, szczęśliwy to, bo dzielny i pracowity kraj.

Kazimierz Smogorzewski.

Rekonstrukcja rządu Mac Donalda

Rząd brytyjski został w ostatnich dniach przed Zielonemi Świątami po- dany dość daleko idącej rekonstrukcji wewnętrznej, która zmieniła części- wo jego skład ustalony przed królem. Rekonstrukcję tę rozpoczęło wej- ście do rządu Attlee w miejsce Mos- leya.

Obecnie zniesiono skoncentrowa- nie spraw walki z bezrobociem w rę- kach Thomasa i powierzono kierow- nictwo walki z bezrobociem komite- tu kolegjalnemu w tonie gabinetu, na którego czele stanął sam premier. Sir Thomas objął tę sprawę do- minijów, którym zawiadywał w ro- ku 1924, w pierwszym rządzie Mac Donalda, jako minister kolonii i do- minjów. Szefiwny lord Passfield po- zostaje nadal ministrem kolonii.

Na swoje dawne stanowisko z roku 1924 powrócił również Sinwell, do- tychczasowy sekretarz finansowy mi- nistra wojny, obejmując tę sprawę górnictwa, opróżnioną wskutek rezygna- cji sędziwego Turnera.

Tępkę rolnictwa i rybołówstwa, która z powodu złego stanu zdrowia musiał złożyć zamianowany lordem przed- kilku dniami Noel Buxton, objął do- tychczasowy sekretarz parlamentar- ny w temże ministerstwie znany ekono- mista dr. Krzysztof Addison, który przed przystąpieniem do Labour Party był jednym z najwybitniejszych mi- nistrów rządu koalicyjnego Lloyd Ge- orges i uchodzi za głębokiego znaw- cę spraw rolniczych. Opróżnione przez jego awans stanowisko sekretarza parlamentarnego ministerstwa rol- nictwa, objął dotychczasowy podsekre- tarz stanu w ministerstwie wojny lord de la Warr. Pomimo młodego wieku liczy zaledwie 29 lat — zwrócił na siebie uwagę przeprowadzeniem szcze- śliwie przez Izbę lordów ustawy o meljoracjach rolnych, opracowanej przez Buxtona, którą lordowie konser- watywni zamierzali początkowo zupeł- nie zniekształcić.

Wreszcie do rządu weszli jako lord tajnej pieczęci (minister bez teki)

ECHA STOLICY

AUDJENCJE, PRZYJAZDY I WY- JAZDY.

WARSZAWA, 17. 6. (PAT). P. prezes Ra- dy Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym przed południem p. mi- nistra reform rolnych Stawiewicza, następnie ministra robót publicznych Matakiewicza, z kolei posła polskiego w Sofji p. Adama Tar- nowskiego.

WARSZAWA, 17. 6. (PAT). Podsekre- tarz stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej generał Hubiński przyjął w dniu dzisiejszym profesora Michałowicza, nastę- pni przedstawicieli komitetu walki z han- dlem kobietami i dziećmi w osobach pań: Osmiałowskiej i Janowskiej. Wreszcie przed stawiciel przemysłu górno - śląskiego z by- tym ministrem Kiedronim.

KOMITET EKONOMICZNY MINI- STROW.

WARSZAWA, 17. 6. (PA). Dziś pod przewodnictwem prezesa Rady Mi- nistrów Walerego Sławka odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym obszerne referaty przedstawił: kierownik Minister- stwa Skarbu Matuszewski, minister prze- mysłu i handlu Kwiatkowski i minister robót publicznych Matakiewicz.

KOLEJARZE W HOLDZIE MARSZ. PIŁSUDSKIEMU.

WARSZAWA, 17. 6. (PAT). Do Bełwe- deru nadeszła na ręce p. marszałka Piłsud- skiego depesza od zjazdu delegatów kolej- owego PW i W. F., w której zebrani prze- słąli marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy ho- ldu i służby miemien dziesiątków tysięcy kolejarzy stanąć pod rozkazami marszałka na wezwanie oraz zapewniją o swej wiero- nności i współpracy nad rozbudową moca- rstwowej Polski. Ponadto marszałek Piłsudski otrzymał depeszę od zjazdu okręgowych kół Polskiego Biłatego Krzyża w której uczestni- cy składają swemu Najdostojniejszemu Pro- tektorowi wyrazy hołdu i czci oraz zapew- nie na pełnej gotowości i pomocy w pracy nad oświatą żołnierza.

PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM KOWIEŃSKIM.

WARSZAWA, 17. 6. (PAT). Dziś o godz. 19 w sali rady miejskiej odbył się wiec protestacyjny przeciwko gwał- tom, dokonywanym w ludności pol- skiej na Litwie. Zebrani na wiecu w li- czbie kilkuset osób uchwalili potępi- jącą akcję szowinistów kowieńskich.

Z ZA KORDONÓW

MĘCZNIKA ŚMIERĆ KS. KUCZYŃ- SKIEGO W SOWIETACH.

W Nowogrodzie bolszewicy zamor- dowali księdza Aleksandra Kuczyński- go. Zaaresztowano go, 7 dni głodzono, a następnie zanurzono do przerebki, przywiązawszy mu uprzednio łaskę pod ramionami, aby nie utonął. Kato- wany ksiądz zmarł skutkiem uderu ser- ca. Ksiądz Aleksander był bardzo dob- rym i serdecznym człowiekiem i cieszył się uznaniem zarówno wśród katolików jak i prawosławnych. W 1920 r. wyje- chał do Polski, ale znowu powrócił do Sowiec mimo próśb swej parafji, która namawiała go, by pozostał.

SESJA SEJMU ŁOTEWSKIEGO.

RYGA, 17. 6. (PAT). Dziś została ot- warta nadzwyczajna sesja sejmu łotewskie- go.

DEMONSTRACJE ŻYDÓW ŁOTEW- SKICH.

RYGA, 17. 6. (PAT). Staraniem łotew- skich organizacji żydowskich odbyły się ulicne manifestacje na znak protestu przeciw- ko zakazowi emigracji żydowskiej do Pa- lestyny. W pochodzie uczestniczyło około 25.000 osób.

KONFERENCJE GOSPODARZE PAŃSTW BAŁTYCKICH.

KOWNO, 17. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym została zamknięta konfe- rencja organizacji ekonomicznych państw bałtyckich. Na konferencji uchwalony został szereg rezolucyj m.in. rezolucja, dotycząca otwarcia specjal- nego instytutu, zadaniem którego ma być badanie koniunktur gospodarczych państw bałtyckich. Pisma poświęcają- dużo miejsca tej konferencji, zaznacza- jąc, że wykazała ona duży dobroć wo- li w sprawie naprawy ekonomicznych stosunków państw bałtyckich.

WYSTAWA ROLNICZO - PRZEMYSŁOWA.

KOWNO, 17. 6. (PAT). W dniu jutrze- szym zostanie otwarta wystawa przemysło- wo rolnicza w Kownie.

mas, sir Vernon Hartshorn, były mi- nister poczty w roku 1924, który nie wszedł do rządu obecnego przy jego utworzeniu, gdyż przebywał w Indjach jako członek komisji Simona, a opró- żnione przez S-hinwelli i de la Warra stanowisko sekretarza finansowego i podsekretarza stanu w ministerstwie wojny objął lord Marley (poprzednio Amman, mianowany lordem przed 5 miesiącami przez rząd obecny) i Ste- fan Sanders posel do Izby Gw.

Odroczenie sesji Senatu

WARSZAWA, 17. 6. Pat. Dnia 18 czerwca o godz. 0.15 doręczył szef biura prawnego Prezydium Rady Ministrów p. Pięta- kowi Senatu prof. Szymańskiemu zarządzenie Pana Prezyden- ta Rzeczypospolitej z datą — Wilno, 17 czerwca 1930 r., odraczają- ce sesję nadzwyczajną Senatu na dni 30. Dekret nosi również podpis prezesa Rady Ministrów Sławka z dnia 18 czerwca b. r. Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Senatu:

„Na podstawie art. 37 konstytucji odraczam sesję nad- zwyczajną Senatu na dni 30”.

Wilno, 17 czerwca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (—) I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek.

Warszawa, 18 czerwca 1930 r.

Besarabczy przy królu Karolu

WIEDŃ, 17. 6. Pat. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że przywódca Besarabczyków prof. Konstany Stere oświadczył wczoraj na kongresie besarabskim, że Besarabia w najtrudniejszych godzinach historii zwróciła się do króla Ferdynanda, ponieważ w koronie rumuńskiej upatry- wał symbol swej jedności narodowej i gwarancję dla swej swobody. Dzia- siaj, kiedy Rumunja skupiła się dookoła króla Karola II, byłoby szaleń- stwem i zbrodnią, gdyby właśnie Besarabia sprzeciwiła się temu, tem bar- dziej, że niema innej drogi. Stere zakończył swą mowę okrzykiem na cześć króla Karola.

Odwet anglików w Indjach

YENBAY, 17. 6. (PAT). Dziś wykonano tu wyrok śmierci na 13 tubylczych z poster- 39, skazanych na śmierć przez trybunał karny w związku z ostatnimi zaburzeniami. BOMBAY, 17. 6. (PAT). Dwóch sekretarzy Biura Kongresu i redaktor Biuletynu Kongresu skazani zostali na 6 miesięcy więzienia za pogwałcenie rozporządzenia o zakaz- nie pochodów. W ciągu dzisiejszego rana aresztowano 11 ochotników pełniących straż przed magazynami angielskimi i niedopuszczający do nich kupujących i skazana na 4 miesiące więzienia.

Trzech arabsów powieszono w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 17. 6. Pat. W dniu dzisiejszym w więzieniu głównym wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na 3 arabskich skazanych na śmierć za udział w rozruchach w Hebronie w sierpniu roku ubiegłego. Na znak protestu wszystkie magazyny arabskie w mieście są zamknięte, zaś lokal arabskiego komitetu wykonawczego przystrojony jest kirem. W mie- ście panuje spokój.

Propozycje Banku Międzynarodowego

BAZYLEA, 16. 6. PAT. Dyrektor Banku Wypłat Międzynarodo- wych Quesnay przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, że ra- da banku zaproponuje w dniu dzisiejszym Australji, Węgrom, Polsce, Rumunji, Grecji, Czechosłowacji, Norwegii, Finlandji, Gdań- skowi, Danji, Jugosławji i Portugalji wzięcie udziału w kapitale akcyjnym Banku. Pierwsze dziesięć państw otrzymają niezwłocz- nie akcje subskrybowane, natomiast Portugalja i Jugosławja bę- dą mogły otrzymać akcje dopiero po ustabilizowaniu ich walut. Banki Szwajcarii, Szwecji, Holandji będą mogły subskrybować najwyżej po 4.000 akcji.

Hoover podpisał ustawę taryfową

WASZYNGTON, 17. 6. (PAT). W chwili podpisywania ustawy taryfowej przez prezyd. Hoovera obecny był sekretarz Mellon i szereg innych wybitnych osobistości ze świata politycznego. Zebrani powitali fakt podpisywania ustawy gorącymi oklaskami. Nowa ustawa wchodzi w życie północy. Wiele okrzyków żądań z całym poświęceniem do portów amerykańskich, aby przybyć przed tym terminem i oszczędzić w ten sposób importerom wiele tysięcy dolarów wydatku.

Znowu wybite szyb w konsulacie polskim

BERLIN, 17. 6. (PAT). W nocy z 16 na 17 bm. manifestanci komuni- styczni wybili szyb w gmachu konsulatu polskiego w Hamburgu. Zawiado- mione o tem władze miejscowe wszczęły dochodzenie. Urząd spraw zagranic- nych ze swej strony odpowiedział poselstwu polskiemu, że władze niemieckie poczynią wszystkie należne kroki.

Zajście ra zgromadzeniu robotniczym

WIEDŃ, 17. 6. Pat. Wczoraj wieczorem odbyło się w Wiedniu zgromadzenie ro- botników chrześcijańskich, na którym pos. Kunshak miał mówić o sytuacji politycznej. Członkowie Heimwehry wdarli się na zgromadzenie, przyczem doszło do bójki, w ciągu której obrzucono się wzajemnie szklankami i krzesłami. Sióstrzenie ministra spraw woj- skowych został ciężko ranny, wiele innych osób również odniosło rany. Policja wreszcie położyła kres bójce. Sam poseł Kunshak z trudem tylko wy dostał się z lokalu zgroma- dzenia.

wykrycie spisku komunistycznego w Słowaczczyźnie

PRAGA, 16. 6. (PAT). W Bratisławie dokonano sensacyjnego areszto- wania 18 komunistów, oskarżonych o spisek, kierowany z Moskwy i zmierzają- cego do przewrotu komunistycznego na Słowaczczyźnie.

Nowa zbrodnia granicznej policji NIEMIECKIEJ

BIAŁYSTOK. W dniu 15 maja rb. obywatel polski Andrzej Walendy- kiewicz, mieszkaniec wsi Rogajny gminy Wizajny pow. suwalski, przekroczył nielegalnie granicę w rejonie Rakówek do Prus Wschodnich, udając się w poszukiwaniu pracy. Teżoż jeszcze dnia dotarł on do wsi Serleggen, gdzie rozpytywał się o pracę. Po przenocowaniu Walendykiewicz w dalszym ciągu rozpoczął poszukiwania pracy. W momencie, kiedy szedł przez wieś spotkał się z urzędnikiem p^licji niemieckiej Ra umkiem ubranym po cywilnemu, który zapytał Walendykiewicza o pⁿiemiecku co tu robi a p^o otrzymał od niego odpowiedź, uderzył Walendykiewicza w głowę łaską, okręganą drutem. Walendykiewicz, nie wiedząc, że ma do czynienia z urzędnikiem policji i chcąc u- chylić się od dalszych uderzeń, zaczął uciekać. Wtedy urzędnik dał z odległo- ści 3 — 4 kroków strzałę rewolwerową. Ciężko rannego Walendykiewicza umieścili Razumek w najbliższym domu i wcale o niego się nie zatroszczył. Wskutek odniesionych ran Walendykiewicz zmarł.

Zwłoki w dniu 17 bm. zostały przez władze niemieckie wydane rodzicom na punkcie granicznym Rakówka, dokąd przywieziono je ze szpitala. Zwłoki znajdowały się w skrzyni do śmierci. Takie postępowanie policji nie- mieckiej wywołało oburzenie natęż wśród niemieckiej ludności, zamieszkałej na pograniczu.

Dlaczego odroczone XVI Zjazd Partji Komunistów

Oczekiwany z takim zainteresowa- niem XVI ogólny - związkowy zjazd partji komunistycznej, który według pierwotnych dyspozycji rozpocząć miał swe obrady dnia 15 czerwca od- roczenia został — jak już w depeszach wiadomo, — o czternaście dni. Odro- czenie zjazdu, — jak wynika z oficjal- nego komunikatu, — nastąpiło na sku- tek prośby komunistycznych organi- zacji prowincjonalnych, które z powodu braku czasu nie mogły przygo- wować dotychczas dla zjazdu materiałów i wyznaczyć swych delegatów.

Daleko ważniejszą jednak i jedy- nie istotną przyczyną odroczenia zjaz- du jest obawa Stalina, że 15 czer- wca nie udałoby mu się zapewnić sobie zwycięstwa na kongresie. Wprawdzie na dwóch największych konferencjach okręgowych partji komunistycznych moskiewskiej i leningradzkiej — wy- rażono Stalinowi absolutne zaufanie i wszelkie jego plany polityczne bez zastrzeżeń akceptowano, ale z drugiej strony jest faktem, że na konferencjach okręgowych na południu, południowym zachodzie i wschodzie ZSSR, bardzo często odzywały się głosy niezadowo- lenia z powodu obecnej polityki Cen- tralnego komitetu wykonawczego, w szczególności zaś z powodu polityki Stalina w dziedzinie kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego.

Opozycjoniści komunistyczni uwa- żają, że Rosja przeżywa obecnie „etap nowego nepu”, którego wyrazem jest masowe rezygnowanie sta- linistów z rozmaitych punktów ich dotychczasowego programu. Stalin- ści oczywiście do czegoś podobnego za nic na świecie przynależać się nie chcą, twierdząc, że to, co opozycjoniści nazywają odwrotem jest tylko całkiem normalną i niewinną „pieredyską”.

Ze społecznego punktu widzenia — powiadają stalinisci, — Lenin ocenił istotę Nepu, jako pewien odwrót, który w okresie początkowym w tym celu został zarządzony, by następnie po przegrupowaniu sił można było z tem większą energią zaatakować elemen- ty kapitalistyczne miast i wsi. W tej chwili cofamy się, — mawiał był Len- in, — czynimy to jednak dla tego, by najpierw cofnąć się a potem z rozpędu zrobić wielki krok naprzód. Tylko pod tym jednym warunkiem co- famy się przy przeprowadzaniu na- szej nowej polityki ekonomicznej... że- by po odwołaniu rozpocząć stanowczą ofensywę (dzieła Lenina, tom XVIII, część druga).

Zdaniem stalinistów, opozycjoni- ści zniekształcają umyślnie ten pogląd Lenina, twierdząc równocześnie, że polityka Stalina odchyliła się od leni- nizmu. Stalinowi w przedmownym kongre- su partyjnego chodził więc o to, by poglądy opozycji nie znalazły dostę- pu do szerokiej masy delegatów zjaz- dowych. Chcąc sobie na zjeździe za- pewnić zwycięstwo, musi więc Sta- lin zawczasu unieszkodliwić swych przeciwników. A to jest zadanie nie- łatwe. W każdym bądź razie uważa Stalin, że ze swymi przeciwnikami po- winien się rozprawić za kulismami partji i nie dopuścić do tego, by na zjeździe mogło dojść do jakichśbądź niniepożą- danych ekscesów ze strony opozycji. Dlatego właśnie zjazd odroczone, — w ciągu dziesięciu dni można będzie chyba unieszkodliwić całą masę opo- zycjonistów, a jeżeliby się to nie udało to — jak sądzi się w moskiewskich ko- łach politycznych, po upływie dzie- śięciu dni nastąpi nowe odroczenie kongresu.

OTWARCIE TRUMNY KRÓLA ST. BATOREGO W KATEDRZE WAWELSKIEJ.

W tych dniach dokonano otwarcia sarkofagu króla Stefana Batorogo w skrypcie na Wawelu, celem poddania sarkofagu gruntownej restauracji. Przy otwarciu obecni byli ks. metropolita Sapieha, ks. biskup prof. Godlewski, dziekan kapituły katedralnej, ks. pra-łat Slepicki, ks. rektor Fijałek, ks. dr. Prószynski, prezes Tomkowicz, prof. Estreicher, prof. Pepee i dr. Muczkowski. Węgierska akademja umiejet- ...ności reprezentował profesor uniwersytetu Jagiellońskiego Dąbrow- ski i prof. Dieveky.

Zwłoki króla, przybrane w dalma- tycję i kape, zachowane są stosunkowo dobrze. Czaska pokryta skórą z wło- sami, na głowie korona, w ręku berło, obok głowy jabłko, u nóg szabla.

Zwłoki w pierwotnej trumnie zło- żono do czasu ukończenia robót konserwacyjnych w skrypcie, która zosta- la zapieczkowana.

ECHA KRAJOWE

Pożar wsi pod Lidą

ODRZUCONY AMANT — PODPALACZEM.

W dniu wczorajszym we wsi Ogrodniki gm. Lidzkiej wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie 9 gospodarstw wraz z całym inwentarzem żywym i martwym. Pożar rozszalał się w szybkim tempie tembardziej że nie było komu bronić palącego się mienia, gdyż prawie wszyscy mieszkańcy znajdowali się na targu w Lidzie. Przyczyną pożaru jest następująca: Stanisław Rak mieszkaniec Ogrodnik przybył do mieszkanki Marii Zawalowej usiłując ją namówić do zamążpójścia. Kiedy Zawalowa odmówiła, Rak rzucił się na nią z nożem zadając jej ciężkie rany w szyję. Następnie Rak wybiegł na dwór i podpalił chlew, sam zaś powrócił do domu dziewczyny, lecz ta zdążyła jeszcze w porę zbiec i ukryć się w pobliskim lesie. Rak przeżył groźną chorobę zbrodni rozpruł sobie nożem brzuch poczem skoczył do studni, chcąc się utopić, jednak został uratowany przez sąsiadów. Całkowicie spłonęło wiele gospodarstw nieobcych gospodarzy, resztę wsi ocaliła straż pożarna i oddział żołnierzy 5 pułku lotniczego. Straty przekraczają 50.000 zł. Ciężko rannych Zawalową i Rakę przewieziono do szpitala powiatowego w Lidzie, gdzie walczą ze śmiercią.

OSZMIANA.

— O parafjalny cmentarz. Spełnienie obowiązków, we wszystkich dziedzinach pracy społecznej i na wszystkich stanowiskach — jest moralnym obowiązkiem, i żadne względy, nie zwalniają od wypełniania takowych — z całą gorliwością! Ks. Walery Holak, przed dwoma laty, w potowie kwietnia, przybył na parafię do Oszmiany — i pamiętamy dobrze wszyscy, gdy, przy pierwszej sposobności — w dniu 3 maja 1928 r. — wygłosił z amboną okolicznościowe przemówienie, w stylu bardzo podniosłym, zaznaczając w końcu zwierzanie, że duży protest, jest miejscowy cmentarz parafjalny, znajdujący się w tak bardzo opłakanym stanie, gdzie świnie i bydła brodzą bezkarnie — wolał mówić z silnym oburzeniem, — zwłaszcza ogroźdzenie drutem kołczastym nieodpowiednie, pozostawia bardzo wiele do życzenia, — nawołując parafjan, — by nie zwlekając ogroździć cmentarz, — i na tem zobowiązaniu, wypełnił tak mile dwa lata, i nie w tej sprawie — apoczątkowaniem nie zostało, — o ogroźdzeniu cmentarza nie myśli na serio — ks. proboszcz Holak w Oszmianie!

Zel i smutek głęboki, napętnia serca parafjan, gdy odpowiadamy na miejsce wiecznego spoczynku, — wśród też i niekłamanej boleści nieraz, — drogę nam szczerki najbliższych, gdzie opuszczanie i zaniebanie, już bardzo jest widoczne, — i ten głęboki smutek jest ten silniejszy, że — wszak — wszyscy, wcześniej lub później — tam, na opuszczonym i zaniebanym cmentarzu, znajdziemy miejsce wiecznego spoczynku!

Parafjalny cmentarz — dwóch zdań być nie może, — ma ścisłą łączność z kościołem. Istotną treścią dążeń i trosk kapłana, winno być, przedewszystkiem, zabezpieczenie ogólnie — parafjalnych potrzeb, — a nie wątpliwie, jest najpilniejszą, — ogroźdzenie cmentarza, i jest moralnym obowiązkiem, żądaj się czynnie akcją ogroźdzenia!

Spółczesność, łącznie z parafią, nie wątpliwie pospieszy z datkiem, by zrealizować nagłą potrzebę w Oszmianie i zabezpieczyć miejsce wiecznego spoczynku zmarłych, co już miało miejsce, w roku ubiegłym — tj. w roku 1927, — a w rezultacie czego, dwoje wyrodniałych wyrzutków, o niezwykłym zdziwieniu, zostali zasądzeni wyrokiem Sądu Grodzkiego na karę po sześć miesięcy więzienia!

I ten smutny i tak gorszący fakt, załatwiony został — ze strony kościoła wyświęceniem z procesją zprofanowanego cmentarza, — a nie pobudził do czynu, nie otworzył komitetu, nie pomysłano o kwiecie w kościele i po za kościołem. Gdyby, bodaj, w ciągu dwóch lat, uskutecznił myśl — nie cierpiąca zwłoki, i czego nikt nam nie załatwi — jeżeli starań wszelkimi drogami nie dołożymy sam!

Nie od rzeczy nadmienić, iż bardzo ościana jest parafia oszmińska. Władza wszy szę. Proboszcz posiada tu pod miastem, wyjątkowo złotodajny folwark, domy i ogrody w mieście, wroszące duże dochody, jednakoż w niedziele i święta, na bochnych ołtarzach, widzimy ofiary, w naturze: masło, ser, jaja etc. Zarówno zdawiamy nas, — przy figurze św. Antoniego, zarówno z amboną, drewnianą naczyne, do zsypania zboża, — i miosę, i sypią — tak hojnie, że z posadzki ziarno zmieści trzeba, — w Domu Bożym! W świątyni Pańskiej!

Nid mogę też przemilczeć o kwestach z taeką — przez samego proboszcza dokonywanych w kościele, zarówno corocznie o ko miast — co w mieście gotówka, a po za miastem zbożem, płótnem, wełną, lnem etc. etc. jest załatwiany, — zbednem więc do dać, jak łatwo jest działać w tych warunkach, — w tak bogato wyposażonej parafii,

Pomnik obrońcy Lwowa

LWÓW. 17. 6. Pał. Na tutejszym cmentarzu odbyło się poświęcenie pomnika na grobie gen. Iwaszkiewicza, obrońcy Lwowa w latach 1918—20. Pomnik ten wystawiono staraniem straży mogił polskich bohaterów. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, delegacje stowarzyszeń, instytucyj oraz liczna publiczność.

Wypadek z wycieczką w Tatrach

ZAKOPANE. 17. 6. (PAT). We wtorek 17 bm. wracała z Morskiego Oka krakowska taksówka, w której jechała wycieczka, składająca się z trzech księży. Na ostrej serpenlinie koło Jaszczurówki samochód w pełnym pedzie na moscie nad potokiem Olszkiem wskutek nagłego skrętu kierownicy wpadł do kamiennego potoku. Ciężkie obrażenia: odniósł ks. R. Karth, cięższe obrażenia — ks. K. Szgula, obaj z Ameryki. Lekko ranny został ks. Władysław Studencki. Dwóch pierwszych odwieziono do szpitala, a ks. Studencki po opatrzeniu udał się do domu. Szofer wyszedł bez szwanku.

Szczegóły włamania w Łódzkim Banku Handlowym

AGONIEC W ZMOWIE Z KASJARZAMI.

Donosiliśmy już o sensacyjnym włamaniu do kas Banku Handlowego w Łodzi. Według nadchodzących wiadomości rabunek i napad miał miejsce w następujących okolicznościach.

W niedzielę około godz. 10 w wicedyrektor Banku p. Kalinowski, przyszedłszy do biura na inspekcję zauważył nieobecność woźnego 75 letniego Juliusza Hoffmana, od 26 lat pracującego w banku i cieszącego się doskonałą opinią wśród kierowników i wszystkich urzędników, mimo, że tej nocy właśnie dyżur pełnił Hoffmann.

Zaniepokojony tem dyr. Kalinowski rozpoczął poszukiwania po całym lokalu. Na pierwszym piętrze, w sali ogólnej, w której przyjmowani są interesanci — dyr. Kalinowski stwierdził, iż kasa podręczna, w której znajdowało się 1700 dolarów jest rozpruta.

W toku dalszych poszukiwań — udano się do skarbca, znajdującego się w podziemiach. Pierwsze drzwi były wylamane — drzwi pancerne były zatrzasknięte, znać jednak na nich było ślady gospodarki kasjarzy.

W dalszym ciągu ustalono, iż kasjer banku p. Przedpełski, który przyszedł po południu do banku celem sprawdzenia kas, oraz woźni Hoffman i Jan Rewerski zniknęli. Zachodziła więc uzasadniona obawa, że zostali oni zamknięci w kasie przez bandytów i groziła im nieunikniona śmierć wskutek uduszenia.

Natychmiast zawiadomiono władze policyjne, oraz wezwano telegraficznie specjalistów mechaników do otwierania kas, celem uratowania więzionych.

Na szczęście drugie klucze od skarbca były zdeponowane w jednym z banków — niezwłocznie też porozumiano się z dyrektorem tego banku, która około godziny 2 w nocy klucze wydała, dzięki czemu skarbiec otworzono i uwolniono rzeczywicie tam się znajdujących tj. kasjera Przedpełskiego i woźnych Hoffmana i Rewerskiego.

Energiczne śledztwa przeprowadzone przez policję łódzką ustaliło następujący przebieg napadu.

Bandytów, których było sześciu, wszyscy młodzi, barczysti, elegancko ubrani, wpuszcili do gmachu banku będący w nim w zmowie goniec biura — niejaki Jung, zatrudniony od trzech lat w banku. Jung wpuszcł bandytów około godz. 1 i pół po poł. tj. wtedy, gdy woźny Hoffman udał się do domu na obiad.

Gdy około godz. 3 pp. Hoffman powrócił — bandyci napadli na niego i skrupelali w wroźmi. Drugi woźny — Rewerski, który ró

by zakaźnej, matka i dziecko zostały skierowane do specjalisty chorób dziecięcych, w celu ustalenia ścisłej diagnozy.

Jest to zupełnie naturalne i zrozumiałe, gdyż inaczej mogłoby się zdarzyć, iż skierowany do dzieciennego szpitala pacjent z powodu swej zakaźnej choroby nie byłby tam przyjęty, a odstawiony do zakaźnego szpitala i odwrótnie. Dlatego też pani Serafinowicz wa została skierowana do specjalisty Kasy Chorych m. Wilna.

3) Jak wykazało dochodzenie, nieprawdą jest, że p. Serafinowicz tam zemdląca, czemu sama mi osobiście zaprzeczyła w dniu

Zaufani pomocnicy Gandhi'ego

CÓRKA ADMIRAŁA ANGIELSKIEGO I STUDENT Z CAMBRIDGE.

Mało kto wie w Europie o najbliższym otoczeniu wodza Hindusów Gandhi'ego, „niekoronowanego króla Indyi”, jak często zwą go w ojczyźnie. Trzy osoby zamieszkały dom Gandhi'ego w wiosce Sabarmati, oddalonej o cztery mile drogi od Ahmadabad. Są to najbliżsi pomocnicy i wyznawcy proroka. Kustarbai to żona Gandhi'ego, wierna towarzyska doli i niedoli, Mirabai jest kobietą europejską, córką admirała angielskiego Slade; Reginald Reynolds, również europejczyk, jest młodzieńcem dwudziestoczteroletnim, byłym studentem.

Kustarbai — to stara już kobieta, o pięknych, smutnych oczach i wysokości postaci i czole pośladowanem w niezliczone zmarszczki. Była małą dziewczynką, gdy poślubiła człowieka, który podjął dziwną walkę nieposłuszeństwa wobec władz angielskich. Jest cicha i skromna, lecz i dziś jeszcze umie być energiczną i upartą, gdy chodzi o ideały, głoszone przez Gandhi'ego. Na małżonka wywiera Kustarbai wpływ niemały, lecz woli zawsze ukrywać się w cieniu i niechęć nie rozmawia z obcymi.

Przeciwieństwem jej jest miss Slade, córka admirała, która porzuciła komfort i wygody życia zamożnego domu europejskiego, by spędzać w Sabarmati dni pełne wyrzeczenia się i prostoty istic klasztornej. Mirabai jest duszą domu Gandhi'ego. Jest to kobieta praktyczna i umiejąca radzić sobie w każdym wypadku. Pielegnuje Gandhi'ego podczas choroby, prowadzi go spodarstwo, a w czasie nieobecności wodza zarządza wszystkim. Przyznaczona od dzieciństwa do zbytku, tu nauczyła się zadawałnic nader skromnymi warunkami życia. Jej mieszkaniem jest maleńki pokój, raczej cela, o wiele prymitywnem urządzeniu. W kącie tej komnatki znajduje się wąski materac, na niewielkiej półce kilka książek, przy oknie kotworetek, czerny dzbanek na wodę, miedziany kielich i dwie lub trzy porcelanowe filiżanki. Miss Slade p'je na modłę indyjską. Wlewa wodę z kubka do usta, nie dotykając wargami „brzęga puharu”.

Mirabai — nie jest piękną kobietą. Wzrostu jest wysokiego, rysy jej twarzy mają wyraz męski, co podkreśla jeszcze krótko ostrzyżona czupryna; policzki pełne piegów, dłonie szerokie, krótkie, paznokcie jednak starannie pielegnowane. Brzmienie jej głosu jest bardzo czyste i piękne. Wyworna angielska miękka, słowa wytworne. Dla tego też, gdy zaczyna mówić — poznać odrazu dobre wychowanie i sferę z której pochodzi.

Gdy przybyła do Gandhi'ego, prokrop posyłał ją początkowo do wiosek indyjskich, by poznała życie najbiedniejszych ludzi w tym kraju. Panna Slade nie zdradziła dotychczas tajemnicy przyczyny, która skłoniła ją do opuszczenia rodziny i środowiska i do szukania schronienia u wodza Hindusów. Najbardziej atoli interesującą z otoczenia Gandhi'ego jest Reginald Reynolds, który przed miesiącami dopiero zjawił się na firmamencie Indyi, jako świetna kometa i stał się odrazu znakomitością. Po raz pierwszy usłyszano o Reynolds'ie, kiedy Gandhi posłał go z listem do wicekróla Indyi, lorda Irwina w Delhi. Młodzieniec ten liczy obecnie dwadzieścia cztery lata.

Zanim przybył do Indyi był studentem w Cambridge. W Anglii zostawił narzeczoną. Mieszka również w maleńkiej celi, za całe umeblowanie mając

Międzynarodowa Wystawa Fotograficzna
w ogrodzie po Bernardyńskim
Pawilon Główny
Codziennie od 11 do 8 w.
ZAMKNIĘCIE 19 czerwca.
400 obrazów — 27 państw.

21 Polska Państwowa Loteria Klasowa II klasa, 2-gi dzień ciągnięcia.

Tabela nieurzędowa.

80.000 zł. wygrał nr. 52272.
40.000 zł. wygrał nr. 112008.
20.000 zł. wygrał nr. 190281
5.000 zł. wygrał nr. 202869
2.000 zł. wygrał nr.: 164535
1.000 zł. wygrał nr.: 82817
500 zł. wygrały nr. nr.: 117860
321272 144593 149344
Po 400 zł. wygrały nr. nr.: 9031 22844
70103 78135 136804 143577 167537 175439
164144 189165 205474.
Po 300 zł. wygrały nr. nr.: 3821 4078
15614 20885 22947 269 91 38894 44064
44307 50992 58650 64844 65782 69709
69732 70048 87768 102608 108930 134589
141573 142953 145601 153007 158656 164213
178807 193127 195072
Po 200 zł. wygrały nr. nr.: 2778 3814
4727 5922 6181 7040 8284 8742 9962 10962
10931 13099 14698 15034 15649 15765 21167
22291 22512 28998 30713 31966 34045
35367 36826 38844 38943 40858 43328
44383 46188 46547 47100 48237 49383
49758 50270 50658 52597 55017 55220
56692 57217 60428 63112 68989 73797
75928 82793 83154 83936 85173 86401
89 779 91501 92723 92751 93051 93909
94608 94805 95276 99570 100483 100980
104730 105242 113014 11041 113285 113322
114005 115839 119037 20031 125002 129636
132118 133158 133431 133477 135168 140221
141139 141617 142312 143024 143783
144818 146057 146700 146928 146975 147510
147774 149970 152405 155462 159423
160576 161328 163562 164061 164513
164678 165489 165972 167852 171552
171556 172418 173561 174277 176207
177356 180008 182000 184632 185301
185850 186530 189012 189588 190018
191591 193569 193708 193778 194590
194738 197164 197473 201898 203273
204674 206798 209730

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNIAR. B.

Uroczystości Moniuszkowskie w Katowicach

Niezwykle trafny był pomysł obchodu dwudziestolecia istnienia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych przez urządzenie VI Ogólnie - Śląskiego Zjazdu Śpiewaków 7, 8, i 9 czerwca r. b. w połączeniu z Obradami delegatów i Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i muzycznych, uświetnionego wspaniałymi uroczystościami na cześć Stanisława Moniuszki z okazji odsłonięcia pomnika jego w Katowicach, ufundowanego ze składek członków Związku.

Niezmierznie podniosły nastrój panujący w ciągu trzydniowych uroczystości Moniuszkowskich i ożywienie duchowe, udzielające się wszystkim uczestnikom, szerokością swą bezpośrednio wzbudzały — mimowolnie — wyobraźnię i myśl o klasycznych igryskach piytyjskich, w Dolfoch, na część Apollina.

W słusznym przewidzeniu, że uroczystości, na tak szeroką skalę, z udziałem przedstawicieli ze wszystkich krańców Polski, mające charakter manifestacji i Narodowej, nie powinny się ujawnić znacząco nieobecnością przedstawicieli z Wilna, niezaprzeczenie miasta, najbardziej bliskiego sercu Moniuszki, powołał Zarząd Wileńskiego Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych myśl wydelegowania do Katowic swych przedstawicieli.

Zaszczytnym tem posłannictwem obdarzono autora tego sprawozdania i p. Józefa Stubięde, — nauczyciela śpiewu chóralnego w kilku szkołach średnich w Wilnie. Na miejscu przed pomnikiem — nieoczekiwanie znaleźliśmy jeszcze p. Czerniawskiego, dyrygenta Wileńskiego Chóru Kolejowego, który się przyłączył do naszej grupy — wilińian, wcześniej już dopełnił jej przez, rodowitego wilińianina, p.

Edwarda Wrockiego, bardzo znanego badacza i gorliwiego zbieracza wszelkich pamiątek przeszłości i najrozmaitszych obiektów z teraźniejszości muzyki polskiej, zamieszkałego obecnie w Warszawie. Tym sposobem grupa wileńska była nader licznie reprezentowana i bodaj większa od przedstawicielstwa innych miast, a z wyjątkową uprzejmością witana i wyciąg wyrażoną, w ciągu całego czasu, przez Komitet organizacyjny, którego sprawność wzorowa może być przykładem do naśladowania.

Jako zapoczątkowanie uroczystości trwających trzy dni, można uznać obrady delegatów i Rady Naczelnej Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych, odbyte w pięknej swą uroczystą powagą sali Rady Miejskiej. Obrady Rady Naczelnej zagał przez Zjednoczenia prof. Ponikowski (b. premier), zapraszając kurtuazyjnie do stołu prezydalnego, między innymi, mnie, jako przedstawiciela Związku wileńskiego, poczem odstąpił przewodnictwo obrad prezesowi łódzkiego Zw. Śpiewaków p. Aleksandrowi Michałow skiemu.

Imieniem miasta Katowice witał zebra nych wiceprezydent dr. Szkudlarz. Po wysłuchaniu sprawozdań i przyjęciu uchwał organizacyjnych i ogólnych, o czym szczegółowo informują organa Związkowe: „Śpiewak” (Katowice) i „Przełąd Muzyyczny” (Poznań), przyjęto jednogłośnie specjalną uchwałę w sprawie opery kato wickiej, przyczem wypowiedziano się jaknajbardziej stanowczo przeciw zamierzonemu zwinięciu opery, tak niezmiernie ważnej placówki dla utrwa lenia kultury polskiej na Śląsku oraz podniesieniem twórczości muzycznej w barwy państwowe i śląskie, na któ

reg zgrupowany już był w głębi chóru reprezentacyjny z 300 osób oraz członkowie orkiestry opery kato wickiej, przemówił delegat Ministerstwa W. R. i O. P. radca Mayzner, podkreślając znaczenie pieśni, która uchroniła lud śląski przed wynarodowieniem Imieniem 80 tysięcznej rzeszy zorganizowanego śpiewactwa polskiego na całym świecie przemawiał prezes Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych prof. Ponikowski.

Dalsze przemówienia wygłosili: wicemarszałek Sejmu Śląskiego poseł Roguszcak, prezes Wszechniastwian skiego Związku Śpiewaków i Muzyków poseł Surzyński z Poznania oraz dr. Skudlarz, wiceprezydent Katowic, wyrażając radość, że teatr kato wicki, wniesiony przez zaborców dla celów germanizacyjnych, obecnie gości w swych murach najwybitniejszych przedstawicieli polskiej kultury muzycznej.

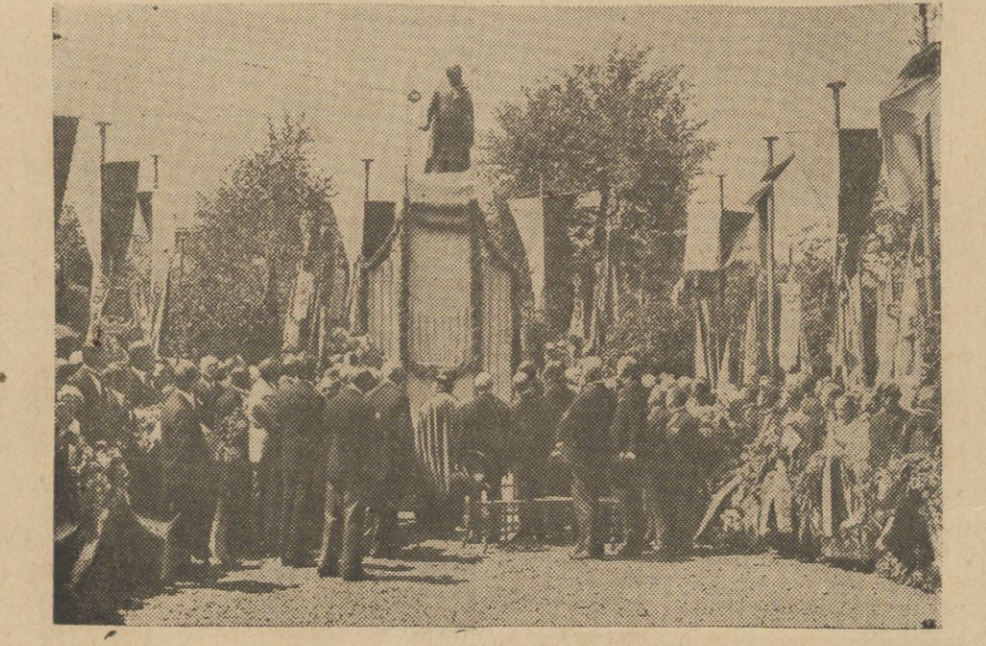
Po przemówieniach, wchodzi na scenę dyr. Stefan Marjan Stoński, dyrygent związkowy, inicjator oraz niezmordowany „spiritus movens” Uroczystości Moniuszkowskich w Katowicach, powitany hucznie i długo miłkącymi oklaskami.

Podniosły koncert inauguracyjny zakonfoczo wystaniem telegramu hołdowniczego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego i odśpiewaniem zbiorowem „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Nocny koncert „Chóru Kolejowego” z towarzyszeniem orkiestry zbioro wej - policyjnej, wojskowej i kolejowej — na Rynku o godz. 23-jej przynosi „Wiazankę pieśni narodowych”, w układzie swego dyrygenta p. H. Niczego, przed olbrzymim tłumem zreszście oklaskującym.

Drugi dzień uroczystości w niedzielę 8 czerwca, po odegraniu pobudki z Teatru Polskiego i uroczystem nabożeństwie w Katedrze, rozpoczął się pochodem dziesięciotysięcznej rzeszy śpiewaków śląskich i gości z różnych stron Polski, który przeciągnął się głównymi ulicami na plac Miarki, gdzie się znajduje pomnik, dzieło artysty - rzeźbiarza E. W. Chorembskiego.

Dookoła pomnika zebrały się kilkudziesięciotysięczne tłumy, liczne delegacje organizacyj najrozmaitszych, ze sztafarami i przeszło dwustu wieńcami.



Moment odsłonięcia pomnika Moniuszki.

W sobotę wieczorem, o godz. 8-jej rozpoczęły się w sali Teatru Polskiego uroczystem otwarciem VI Ogólnie-Śląskiego Zjazdu Śpiewaków i koncertem

trzydniowy pobyt w celu złożenia potrzebego hołdu największemu pieśniar zowi narodowemu i twórcy opery polskiej.

Przemówienie powitałem, obracującym dwudziestolecie wysiłku organizacyjnego śpiewactwa śląskiego, wygłoszonym przez prof. E. Imięję, prezesa Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, ze sceny teatru, przybranej w barwy państwowe i śląskie, na któ

Pan Prezydent Ignacy Mościcki w Wilnie

TRZECI DZIEŃ POBYTU

W TROKACH.

Dzisiejszy pobyt Pana Prezydenta w Trokach obfitował w wiele pięknych momentów. Przy wjeździe ludność witała Pana Prezydenta chlebem i solą. Witali bumnistrz m. Trok p. Łutowicz oraz osobno w imieniu ludności żydowskiej rabin Lejba Percowicz. W starodawnym kościele farnym witał Dostojny Gość miejscowy dziekan ks. kanonik Malukiewicz, zaś w kenesie karaimeńskiej najwyższy dostojnik Kościoła karaimeńskiego hacham Seraja Chan Szpasał, który przed oprawieniem morderców za Rzecząpospolitą i Jej Dostojnego Prezydenta przemówił od ołtarza, podkreślając, że jeżeli Karaimi, którzy przybyli do Polski w roku 1398 za chowali swe istnienie i swą odrębność narodową, to tylko dzięki tolerancji, z jaką Polacy opiekowali się nimi, a królowie polscy nadali Karaimom przywileje. Oryginały przywilejów królów polskich mają obecnie nowe piękne pomieszczenie. W sali gminy karaimeńskiej w Trokach dokąd z kienesy Pan Prezydent skierował swe kroki ustawiona jest ozdobna szafka, wykonana w warsztatach Państw. Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie. Szafka ta jest najnowszym darem Pana Prezydenta i Rządu polskiego dla Karaimów. Napis na szafce głosi: „Karaimom od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 1398 — 1930“.

Następnie odwiedził Pan Prezydent obozowisko kadetów z Lwowa przybyłych do obozu letniego. Namioty ich ustawiono w głębi lasów, wśród malowniczych pagórków.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem dwustu kilkudziesięciu kadetów, którzy pochylili przed Głową Państwa cenny swój sztandar, przeszli 4 kulami, w czasie walk powstańczych przed 1863 rokiem Chorągiew tę otrzymali kadeci od Lwowskiego Koła Powstańców 63 roku.

POŚWIĘCENIE SCHRONISKA LIGI M. I RZ.

Po zwiedzeniu obozu kadetów udał się Pan Prezydent w towarzystwie wojewody Raczkiewicza, prezesa Ligi M. i Rz. kuratora Pogorzelskiego, przewodniczącego komitetu budowy schroniska wicewoewody Kirtiklisa raz swity wielką łodzią żaglową „Mewa“ na wyspę gdzie zwiędził prace około konserwacji ruin Zamku Witoldowego. Liczna rzesza łodzi żaglowych towarzyszyła „Mewie“.

Po powrocie z wyspy dokonał Pan Prezydent przecięciem wstęgi otwarcia nowozbudowanego schroniska. Poświęcenia schroniska dokonał ks. biskup Bandurski, poświęcając jednocześnie dwie nowe łodzie Ligi M. i R. i jedną łódź żaglową harcerzy.

Po podniosłem przemówieniu J. E. ks. biskupa Bandurskiego przemówił wicewoewoda Kirtiklis, podkreślając, iż nowe schronisko stanęło w ciągu jednego roku wysiłkiem władz administracyjnych, samorządowych, ofiarnością społeczeństwa i poszczególnych osób. Nowe schronisko, mówił przyczyniając się do rozwoju sportu żeglarskiego, przypomina dzieje polskiego Bałtyku, budzić będzie tęsknotę do morza, tak niezbędnego dla potęgi Rzeczypospolitej.

Po ceremonii poświęcenia i przemówieniach gościnni gospodarze, członko-

wie Ligi M. i Rz. ugaszczali przybyłych napojami chłodzącymi we wspólniejszej świetlicy schroniska.

W drodze powrotnej do Wilna Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiędził tekturownię w Grzegorzewie, będącą własnością zasłużonego przemysłowca G. Kureca, oglądając z zainteresowaniem fabrykę i będącą w budowie

U RZEMIESLNIKÓW.

Nadzwyczaj gorąco i serdecznie odniosły się do odwiedzin Pana Prezydenta Mościckiego tujejsze tak liczne warstwy ludności rzemieślniczej. Z Izby Handlowo-Przemysłowej udał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej na uroczyste posiedzenie Wileńskiej Izby Rzemieślniczej. Wzdłuż całej ulicy Niemieckiej, gdzie mieści się siedziba Izby ustawili się szpalierami po obu stronach



Owajcynie powitania P. Prezydenta przed dziećmi szkół powszechnych.

żelazobetonowy akwadukt, długości 800 kilkunastu metrów. Akwadukt ten sprowadzi wody Waki i Merczczanki i zasili fabrykę siłą motorową, obliczaną na 2000 k. m.

W IZBIE PRZEMYSŁOWO - HADLOWEJ.

Poza przed południowym wyjazdem do Trok dzisiejszy dzień pobytu Pana Prezydenta w Wilnie, poświęcony był głównie dziedzinom przemysłu, handlu i rzemiosł. W Auli Kolumnowej Uniwersytetu SB. odbyło się uroczyste posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej, obejmującej swą działalnością teren 4 województw kresowych. Prezes Izby p. Roman Ruciński wyraził wdzięczność sier handlowo - przemysłowych za powołanie do życia Izby Przemysłowo-Handlowej i dziękował Panu Prezydentowi za udział w posiedzeniu, będącym dowodem jak wielką wagę przykłada Pan Prezydent do spraw przemysłu i handlu. Zapewniwszy o lojalności reprezentowanych przez Izbę sfer w stosunku do Państwa w sprawie poparcia usiłowań Kresów o gospodarczego podniesienia i rozwoju.

Następnie dyrektor Izby prof. W. Za wadzki mówił o siłach wytwórczych i możliwościach rozwojowych ziem wschodnich.

Z okazji gościny Pana Prezydenta Wileńska Izba Handlowo-Przemysłowa ufundowała stypendjum im. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego.

twórczej, od skromnych, próbnych wzlotów młodzieńczych, nieustannie wznosząc się na wyżyny, dostępne tylko genialnym, świadomym celów swych i środków mistrzom, spędził Moniuszko w Wilnie, zakładając niwzruszone podwaliny polskiej twórczości pieśniarskiej w swych „Śpiewnikach domowych“, wieńcząc dążenia swe epokową „Halką“, zapewniającą mu sławę wiekopomną.

Zdumą szlachetną wspomniamy chwilę narodzenia się opery narodowej, kiedy „Halka“, w swojej formie pierwotnej, jako opera dwuspektowa, po raz pierwszy wystawiona w Wilnie, doznała entuzjastycznego przyjęcia. Doniosłe to wydarzenie, złotemi zgłoskami zaznaczone w historii muzyki polskiej, na wieki zgłosiło imię niesmiertelne Moniuszki z pełną świętością i chwałą przesławiła Wilno.

Onyba nigdzie Moniuszko nie jest równie popularnym — w najkorzystniejszym znaczeniu wyrazu — i tak szczerze umiłowanym, jak w naszej dzielnicy kraju.

Dlatego też Wilno, choć bardzo zubożałe, jako ośrodek kraju, zrzuńnowano najbardziej przez wojnę i dwukrotnie najzłodsze szewików, dając wyraz ukochania i czci, wystawilo — przed osmiu laty, a więc najwcześniej ze wszystkich miast polskich — skromny bardzo, lecz gustowny pomnik Moniuszce na skwerze, przed kościołem św. Katarzyny.

Niewielu już tych zostało, co mieli szczęście znać Moniuszkę osobieście, lecz żywa jest u nas tradycja, z pokolenia na pokolenie przekazywana, a każdy ze wzruszeniem, pełnym uwielbienia i czci, przechowuje pamięć o twórcy muzyki tak bliskiej sercu naszemu i o niepospolitej czystości charakteru i wrecz przyslowiowej dobroci Jego.

Z imieniem Moniuszki w umyśle każdego, na piękno wrażliwego, kojarzy się nieodłączne pojęcie o źródle niewyczerpanem natchnienia twórczego, niezmiernego bogactwa melodii, przepojonej czarem swoistej piękna ziemi naszej i charakterystyczną nieskończoną rozmaitością rytmiki, właściwej muzyce polskiej. Czyż to nie znamienne, że pełne zadumy i szronem wielowiekowym odkryte Wilno, a z werwą młodzieńczą do życia się rwące Katowice, nie bacząc na stromiłowce oddalenie, przez moc czarowną pieśni M-kiej, tak łatwo znajdują wzajemną spójnię duchową.

Wymownym świadectwem uwielbienia, jakim otacza wiekopomną twórczość cały Naród w chwili obecnej jest zgrupowanie przedstawicieli ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, składających hołdy należne pamięci niesmiertelnego mistrza u stóp po-

członkowie cechów i młodzież rzemieślnicza, uczniowie szkół zawodowych ze sztandarami cechowymi i szkolnymi, witając Dostojnego Gościa.

Prezydent Izby Rzemieślniczej p. Szumański w imię niu całego rzemiosła ziemi Wileńskiej, posiadającego świetne tradycje historyczne, sięgające lat dawnych złożył Głowie Państwa wyrazy hołdu, najwyższego szacunku i wierności.

Wysłuchawszy referatu p. H. Zabielskiego historycznym rozwoju rzemiosła ziemi Wileńskiej i zwiędziwszy pamiętki cehowe Pan Prezydent wśród owajc rzemieślników odjechał na Antokol. Taw w obecności Pana Prezydenta JE metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski poświęcił gmach Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego.

POŚWIĘCENIE GROBÓW ŻOŁNIERSKICH NA ROSSIE.

Na zakończenie dzisiejszego dnia odbyła się podniosła uroczystość na cmentarzu na Rossie, gdzie wieczorem JE ks. Arcybiskup Jałbrzykowski poświęcił kolumny na grobach poległych żołnierzy b. Litwy Środkowej. W uroczystości tej uczestniczył również gen. Litwinowicz i szereg innych wybitnych osobistości. Pan Prezydent wojewoda, dowódca okręgu korpusu generał broni Łucjan Żeligowski, minister pracy i opieki społecznej Prystor, złożył na pomniku wieniec z napisem „Obroncom b. Litwy Środ-

kowej Prezydent Rzeczypospolitej“, oraz na grobach obrońców Wilna drugi wieniec z napisem „Obroncom Wilna Prezydent Rzeczypospolitej“. Kompania honorowa piechoty oddała honory wojskowe.

Wieczór spędził Pan Prezydent w ścisłym gronie zażywając tak zasłużonego odpoczynku.

AUDJENCJE U PANA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Dzisiaj, we środę Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielał będzie w pałacu audjencji. Początek przyjęć zapowiedziany jest na godz. 9 min. 30 rano.

ODZNACZENIE OSÓB ZASŁUŻONYCH.

Na zasadzie zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 czerwca 1930 roku (art. 5 ust. z dn. 23 czerwca 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458 odznaczono złotym krzyżem zasługi po raz pierwszy następujące osoby:

Jana Borowskiego, rolnika w Łukawcu, pow. Wilejskiego, członka Rady Wojewódzkiej w Wilnie za zasługi na polu społecznej i samorządowej, Wandę Dobaczewską literatkę w Wilnie, za zasługi na polu pracy narodowo-społecznej, Eugenjusza Dziwulskiego artystę muzyka i kompozytora, kierownika muzycznego Polskiego Radja w Wilnie, za zasługi na polu krzewienia muzyki polskiej, Benedykta Dżenalcwiza, radcę wojewódzkiego, w urzędzie wojewódzkim w Wilnie za zasługi w dziedzinie organizacji samorządu, Bronisława Jamontta artystę malarza w Wilnie za zasługi na polu pracy artystycznej, dr Adolfa Hirschberga, p. o. dyrektora gimnazjum humanistycznego kooedukacyjnego Tow. Pedagogów w Wilnie za zasługi na polu pracy społecznej, Witolda Houwalta, rolnika w Majszagole, pow. wilejskiego, rolnika za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej, Witolda Hulewicza, literata, dyrektora programowego Polskiego Radja w Wilnie za zasługi na polu organizacji życia artystycznego w Wilnie, ks. Franciszka Kafarskiego, sekretarza generalnego związku Młodzieży Polskiej w Wilnie za zasługi na polu wychowawczo-oświatowym, Zygmunta Kowalewskiego, starostę w Oszmianie, za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Stefana Mydlarsza, starostę w Święcianach za zasługi na polu pracy społecznej i kulturalno-oświatowej, Ludwika Muszyńskiego, komendanta okręgu wileńskiego Związku Strzeleckiego w Wilnie za zasługi na polu przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i kulturalno-oświatowego, Antoniego Mikłot-Narwojsza, dyrektora państwowego gimn. męskiego im. J. Słowackiego w Wilnie za zasługi na polu organizacji harcerstwa polskiego, Wiktora Niedzwiedzkiego, starostę w Postawach za zasługi na polu pracy społecznej, Michała Pawlikowskiego, naczelnika wydziału w urzędzie wojewódzkim w Wilnie za zasługi na polu usprawnienia administracji państwowej i na polu ideowego łowictwa, Jana Radwanisnego, starostę wileńsko-trockiego w Wilnie za zasługi na polu organizacji i usprawnienia administracji państwowej i komunalnej, Romana Rucińskiego, kupca, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie za zasługi na polu pracy społecznej i organizacji zrzeszeń kupieckich, dr Henryka Rudzińskiego, naczelnika wydziału w urzędzie wojewódzkim w Wilnie za zasługi na polu pracy państwowej i społecznej, Aleksandra Trockiego, radcę wojewódzkiego w urzędzie wojew. w Wilnie, za zasługi w dziedzinie organizacji opieki społecznej i pośrednictwa pracy, Ludwika Radogost-Ułchowickiego, prezesa zarządu wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej, inż. Józefa Chmielewskiego, radcę budownictwa, kierownika państw. zarządu drogow. w Braślawiu za zasługi w dziedzinie budownictwa i rozwoju sieci komunikacyjnej w pow. braślawskim, inż. Jakóba Konstantego Kowalewskiego, radcę budownictwa w urzędzie woj. w Wilnie za zasługi na polu pracy przy budowie i ulepszeniu arterji komunikacyjnej w woj. wileńskim, Jana Puciato, rolnika w Porczuczu, pow. mołodeczańskiego za zasługi na polu społeczno-gospodarczym, Alfreda Suszyńskiego, rolnika w Kozłowsku, pow. postawskiego za zasługi na polu pracy społeczno-rolni-

czej, inż. Bolesława Świętożeckiego, rolnika w Malinowszczyźnie, pow. mołodeczańskiego za zasługi na polu regulacji rzek dyrekcyi dróg wodnych w Wilnie za zasługi na polu organizacji budownictwa wodnego na wschodnich rzekach Rzeczypospolitej, inż. Stanisława Wisłockiego, kierownika oddziału nurkowego Dyrekcyi Dróg Wodnych w Wilnie za zasługi w dziedzinie regulacji rzek, organizacji służby inspekcyjnej na rzekach wschodnich oraz na polu pracy oświatowej w dziedzinie szkolnictwa technicznego, inż. Franciszka Wojciechowskiego, radcę budownictwa w Urz. Wojew. w Wilnie za zasługi na polu pracy społecznej oraz służby państwowej.

Złotym krzyżem zasługi po raz drugi: Mieczysława Bohdanowicza, przemysłowca, Prezesa Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie za zasługi na polu przem. Srebrnym krzyżem zasługi odznaczono następujące osoby:

Julje Borkiewiczowa, Bolesława Kraskiewicz, Józefa Polkowskiego, Marje Sajową, Jana Jurkowskiego, Władysława Opackiego, Stefa na Zukowskiego, Stanisława Garlińskiego, Zofje Swiadowa, Aleksandra Korlińskiego, Ksawerego Turczynowicza, Stanisława Adriańskijskiego, Hilarego Falewicza, Wincentego Hoffmana, Zofje Jastrzębską, Edwarda Kubo-ka, Władysława Obuchowicza, Marje Prze-wiacką, Kajetana Rożnowskiego, Eljasza Trabszę.

Dalszą listę odznaczonych srebrnym i brązowym krzyżem zasługi zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Przed rozpoczęciem się zawodów hippicznych na Pospieszce Prezes T-wa Hodowli koni i popierania Sportu Konnego p. Antoni Aleksandrowicz powitał Pana Prezydenta Rzeczypospolitej temi słowy:

Dostojny Panie Prezydencie! Z wielką radością, z większym jeszcze poczuciem szacunku, z największym zrozumieniem szczęścia, któregośmi dożył, witamy Cię, Panie Prezydencie, wespół nas, na tym torze wyścigowym Wileńskim. Bo jakże! W nieszczęśliwych czasach przedwojennych, gdy cały naród polski pracował świadomie, by wytworzyć warunki, któreby umożliwiły, gdy uroczysta godzina wyzwolenia wybieje, być do walki gotowymi, my także, na drodze wyrabiania teźny, pracowaliśmy gorliwie, zakładając nasze Towarzystwo Wyścigów Konnych — nie jedni z pierwszych, a absolutnie pierwsi na Kresach. Bo nasze Towarzystwo jest najstarszym ze wszystkich podobnych Towarzystw i prędko będzie obchodzić siedemdziesięciolecie jego istnienia.

Marszałek Foch, człowiek nie tylko czynu, lecz i myśliciel, mawiał, że tylko ten na ród ginie, który nie umie pamiętać. My, kresowcy, pamiętaliśmy dobrze, jaką rolę odegrała w polskiej historii konnica, jaką niesmiertelną sławę odkryła się pod Somerem i Beresteczkiem. To też staraliśmy się u możebnie młodemu pokoleniu wyszkalac się w konnej jeździe, staraliśmy się nadać naszym hodowcom kierunek w produkowaniu szlachetnego konia i w tej myśli właśnie założyliśmy nasze Towarzystwo.

A może nie było to bez wpływu naszego, że to u nas powstała kolo samego toru wyścigowego, ot tam, w owym drewnianym domku, który świeci pięciu białymi kominami, owa samoobrona konna, która w przedwojeniu dobie, w późnej jesieni 1918 i w początkach 1919 roku, otoczona oceanem wrogów, jednak broni nie złożyła, rozbroić się nie dała i z bronią w ręku aż do Mazowsza dotarła. Z biegiem czasu ta samoobrona przekształcała się w 13 pułk ułanów Wileńskich.

Zresztą — Pan Prezydent który sam jest jak o tem wszyscy dobrze wiemy, wybitnym jeźdźcem, oceni może teraz te nasze starania.

Jednakże pracując w miarę sił, by wytworzyć warunki pomyślne do powstania Polski, pokolenie nasze, ze względu na moc przeciwników, w osobie trzech najpotężniejszych państw, które nas dźwierzły w klamrach niewoli, nie śmiało marzyć, by ono samo mogło dożyć tej wielkiej chwili.

I z pewnością nie dożyłoby, gdyby nam Opactwo nie zesłała męża, nadmierne tężyzny ducha, Marszałka Piłsudskiego.

Dzięki Niemu, Wilno jest polskim miastem: dzięki Niemu, najstarsze Towarzystwo wyścigowe na Kresach, w polskim Wilnie, wita dziś w swym gronie najwyższego reprezentanta Odrodzonej Ojczyzny — Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

To też z pełni szczęśliwego serca wola my: niech się świeci nam też uroczysty nad uroczystymi dzień, niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który do nas zawitał, co nas dumą, szczęściem napawa, zaszczytem wielkim okrywa!

Program pobytu Pana Prezydenta w Wilnie

Dzień 18 czerwca — środa. Godzina 11.40 — 12.20. Powitanie przez Związku Pracowników Kolejowych w Ognisku Kolejowym. 12.20 — 13.30 Uroczyste posiedzenie Zjednoczonych Organizacji Rolniczych w lokalu Wileńskiego Banku Ziemskiego. 13.30 — 14.30 Śniadanie wydane na cześć Pana Prezydenta przez Wileński Bank Ziemiński. 14.30 — 15.30 Odpoczynek w Pałacu. 15.30 — 18.30 Przejazd z Wilna do W. Solecznik. Po drodze zwiedzenie osady „Las Rudnicki“ i gospodarstwa rolnego i przemysłowego w W. Solecznikach. 18.30 — 20.00 Obiad wydany na cześć P. Prezydenta przez Kresowy Związek Ziemiński. 20.00 — 22.00 Raut. Na nocleg powróć do Wilna.

Dzień 19 czerwca — czwartek Godzina 10.00 — 13.00. Uroczyste nabożeństwo w Bazylice. Następnie udział w procesji Bożego Ciała. 13.00 — 16.00 Śniadanie wydane na cześć Pana Prezydenta przez JE ks. Arcybiskupa Metropolite R. Jałbrzykowskiego Odpoczynek w Pałacu. 16.15 — 19.30 Zwiedzenie Werek. Powrót do Wilna statkiem. Obiad w ścisłym gronie. 20.00 Galowe przedstawienie w teatrze (Graną będzie sztuka „Kwakowicy i Górale“).

Dzień 20 czerwca — piątek. Godz. 10 — 13. Odwiedzenie cerkwi św. Ducha, kościoła kalwińskiego, kościoła luterańskiego, domu modlitwy staro-

brzędowców, synagogi i meczetu. 13—16. Śniadanie w ścisłym gronie. Odpoczynek. 16 — 17.30. Przejazdka po mieście oraz zwiedzenie obiektów wojskowych. 17.30 — 18.30. Powitanie przez sędziów, prokuratorów i palestrę. Czarna kawa. 18.30 — 19.30 Odpoczynek. 19.30. Obiad w ścisłym gronie.

Dzień 21 czerwca — sobota. Godz. 9.30 — 11.30. Wyjazd z Wilna przez Turgiele do maj. Andrzejowo gen. Żeli gowskiego, gdzie zwiedzenie gospodar ki rolnej. 11.30 — 16. Przejazd do Oszmiany. W Oszmianie krótkie mo dy w kościele, rozdanie matur abitur jentom gimnazjum. Referat kuratora okręgu szkolnego p. St. Pogorzelskiego o szkolnictwie na terenie województwa wileńskiego. Pokaz koni, poświęcenie nowowbudowanej 7-mio klasowej szkoły i sztandaru szkolnego. Śniadanie, wydane na cześć Pana Prezydenta przez Komitet Obywatelski. 16 — 17. Wyjazd do m. Holszan. Zwiedzenie kościoła oraz gminy. 17 — 17.30. Przejazd do Antonowa. Zwiedzenie Szkoły Rolniczej. 17.30 — 18. Przejazd do Borun, zwiedzenie kościoła i Seminarjum Nauczycielskiego. 18 — 18.40. Przejazd do Krewa. Zwiedzenie ruin zamku. 18.40 — 19. Przejazd do Dokurniszek przez Kućwice i Żuprany. W Dokurniszkach, maj. p. Zylińskiego obiad i nocleg.

Walewską (Halka) i niemniej wybrana śpiewaczkę liryczno - kolatorową M. Zunową. Czytelników wileńskich może zainteresować że poehlebnie zna ni u nas: reżyser J. Stepiński i barytonista St. Romanowski stale się cieszą w Katowicach niesłabnącem powodzeniem, a wiliński Stanisław Nowicki (Flis) rzetelnie ceniony jest jako tenorzysta liryczny i zdobywa sobie wybitny rozgłos w operetkach śpiewnych (np.ż. Zemsta nietoperza). Też dawnych dobrych znajomych znalazłem w p.p. Kopiczuszkim barytoniście i Reminie. Ładne kostjmy i dekoracja oraz bardzo dobry zespół baletowy korzystnie się przyczynają do uzupełnienia pięknego wrażenia, jakie odniosłem z przedstawień operowych.

Byłoby szkoda niepowetowaną dla polskiej kultury muzycznej i polskiści Śląska, gdyby tak dobrze zorganizowany teatr operowy w Katowicach został zamknięty!...

Spotkałem też p. Sylwestra Czonońskiego, uzdolnionego absolwenta konserwatorium wileńskiego zdobywającego obecnie, pod okiem dyr. Zuny, wiedzę, niezbędną kapelmistrzowi operowemu.

Wszyscy dawni znajomi wileńscy spotkali mnie z niezwykłą serdecznością i z rozrzedzeniem prawdziwym wspominają umiłowane Wilno. Żegnaliśmy się jak dobrzy przyjaciele.

Komitet organizacyjny uroczystości Moniuszkowskich był wręcz niezrównowany w uprzejmości, dbając o szczegóły, ułatwiających i uprzyjemniających pobyt trzdnioowy w Katowicach, który — niewątpliwie — pozostawi w każdym uczestniku najpodniosłejsze wrażenia i najmilsze wspomnienia.

Michał Józefowicz

ków z towarzyszeniem orkiestr (około 200 muzyków) pod batutą ustawionego na specjalnej trybunie dyr. St. M. Słonimskiego, odpiewała „Gande Mater Polonia“ Gorczyńskiego (w XVII i XVIII), „Pieśń Poranna“ Moniuszki i „Rotę Śląską“ Moszyńskiego któremu zgutowano spontaniczną gorącą owację.

Kiedy umilkły dźwięki pieśni, przemawiał ks. infułat Kasperlik o zasługach Moniuszki, jako twórcy muzyki kościelnej, poczem dokonał poświęcenia pomnika.

W czasie składania wieńców u stóp pomnika, ze względu na łączność Wilna z twórczością Moniuszki, byłem jedynym delegatem, upoważnionym szacownie do wygłoszenia następującego przemówienia:

Śląsk a Wileńszczyzna, jak dwa najbardziej narazone szacnie, z bohaterstwem niezraz prawie nadludzkiem, — w ciągu wieków — bronione i wstrzymujące zawzięty napór sił zewnętrznych, zdążających do całkowitej zagłady polskości, już przez same podobieństwo swej misji dziejowej muszą mieć wiele zrozumienia wzajemnego i najszerzego współczucia.

Wilno — w murach swych gromadząc, przez wieki, najprężniejsze umysły i najszlachetniejsze charaktery z całego obszaru ziemi, otaczających prastary gród, stało się skarbnicą niewyczerpaną polskości i kultury polskiej w naszej dzielnicy ojczystej i twierdzą duchową, zwycięsko odpierającą najwroźniejsze zakusy wynarodowienia kraju.

W czasach najcięższych okresu porobziorowego, w miarę wzrastającego ucisku zaborczego, potrzebna w Wilnie wartość wewnętrzna sił zbiorowych i niezłomna odporność, ujawniająca się naważnierz promieniomomianom najwznioślejszych idei oraz najofiarniejszych czynów geniusza narodowego.

Jedną z najbardziej świetlnych postaci, wzynających się ponad masy pracowników, w najsmutniejszej dobie życia polskiego, był niezrównany pieśniarz i wiekopomny twórca opery narodowej — Stanisław Moniuszko, nam wilińsiom, szczególnie drogim, albowiem trzecia część życia, tak przedwcześnie zakończona, a tem samem najdłuższy okres swej niezrównanej pracy

milkące oklaski i bardzo liczne wykrzykniki: „Niech żyje Wilno!“...

Niezwykłą sensacją wywołało moje widoczne podobieństwo do Moniuszki, wielokrotnie zapytywano, — czy nie łączymy bliższe pokrewieństwo z Mistrzem. Kursowała też pogłoska, którą musiałem sprostać, że — jakoby — należałem do osobistych uczniów Jego.

Drugi dzień zakończył się ludowym festyem śpiewaczym w Parku Kosciuszki.

Trzeciego dnia, rano, odbyły się w czterech salach zawody eliminacyjne 63 chorów śląskich, a wybrane 23 chóry najlepsze wzięły udział w zawodach o nagrody Województwa Śląskiego i miasta Katowic, odbytych w Teatrze Polskim. Konkurs ten pozwolił ocenić ogólny stopień bardzo wysoki wyszkolenia i organizacji wzorowej; materiał głosowy, przeważnie dość mierny.

Wieczorem w sali Teatru Polskiego nastąpiło zakończenie Uroczystości Moniuszkowskich wielkim koncertem ludowym, z udziałem chóru męskiego (300 osób) i chóru mieszanego (750 osób) oraz solistów opery katowickiej pp. M. Bieleckiej, J. Chodakowskiej, J. Stepińskiego, St. Romanowskiego, A. Mazanka i orkiestry teje opery.

Program koncertu wypełniły celniej sze utwory solowe Moniuszki: Elegja, Czaty, Trzech Budrysów, Ballada o Florjanie Szarym oraz kontata mitologiczna „Milda“.

Po koncercie ogłoszono wyniki zawodów w sali Teatru Polskiego. Nagrodę Województwa Śląskiego przyznano chórowi mieszanemu „Ogniw“, w Katowicach, pod dyrygentem St. Stońskiego, a nagrodę miasta Katowic otrzymał chór męski „Chopin“ (dyr. który — jak mówiono mi — przeszedł z niemniejszem powodzeniem. Oprócz wybranych artystów, biorących udział w koncertach uroczystościowych, poznałem bardzo dobrą sopranistkę W.



Prof. Józefowicz przemawia w imieniu Wilna

dje Jego stały się łącznikami idealnymi do wzajemnego zbliżenia i miłości bratniej wszystkich, najbardziej oddalonych od siebie krańców ziemi naszej, ku chwale i potędze drogiej Ojczyzny!...

Była to dla mnie chwila niezapomniana, kiedy z niedającym się opisać uczuciem przemawiałem, przed wielotysięcznym zgromadzeniem i mikrofonem, w duchu patriotycznym i w języku polskim, w mieście, które poznałem, przed laty dwudziestu, jako ognisko agresywnego hakatyzmu, a po skończeniu rozległy się długie nie-

Barbarzyńskie metody kowieńskiej straży granicznej

Szwagierka kowieńskiego oficera w szponach szpiegów i prowokatorów

WYNIK OGLEDZIN LEKARSKICH

Ciało zamordowanej przez straż kowieńską Weroniki Błażowskiej zostało poddane oględzinom lekarskim, które stwierdziły ponad wszelką wątpliwość że dziewczyna przed śmiercią padła ofiarą gwałtu. Na ciele widoczne są ponadto ślady, że nieszczęśliwa broniła się przed napastnikami lecz uległa wobec przewagi fizycznej kilku mężczyzn.

PERFIDJA MORDERCÓW.

Mimo oczywistych śladów zbrodni komendant straży kowieńskiej na odcińku Mejrany gdzie Błażowska została zamordowana w dalszym ciągu twierdzi, że zaszła z nią nieszczęśliwa wypadek w okolicznościach nieprzypadkowych jak strzał z ręki 5-letniego chłopca, który niewiadomo skąd wziął karabin i strzelił do leżącej...

PIERWSZA WIADOMOŚĆ O ZBRONNI

Błażowska została zabita w dniu 12 bm. w południu w pobliżu linii granicznej.

W parę godzin potem krowni jej zamieszkałej w Litwie powiedziała ojcza zmarłej, że ciało dziewczyny leży w lesie o jakiejś 500 mtr. od granicy. Sprawcy - strażnicy kowieńscy porzucili ciało, lecz następnie, gdy wszystko się wydało, przewiezili je do oddalonych o kilkanaście kilometrów Sól by w ten sposób stworzyć wne potory, gdy zajdzie potrzeba wydana zwłok.

OFIARA PROWOKACJI SZPIEGOWSKIEJ.

Cała rodzina Błażowsów znana jest ze swych poglądów szowinistyczno-litewskich i to spowodowało, że 20 letnia Weronika Błażowska chętnie przybrała na propozycję wywiadu kowieńskiego zaciągnięta się do służby szpiegowskiej.

Uprawianie tego procederu ułatwiało jej znakomicie rozlokowanie się w domu jej ojca kancelarji i plutonu KOP. Zdobytą informację oddawała ona oficerowi straży litewskiej, który jest kolegą... szwagra Błażowskiego, również ofiara straży kowieńskiej na innym odcinku.

Kiedy Błażowska stała się już bezużyteczna, straż kowieńska postanowiła ją sprzątnąć, lecz przeprowadziła

WYNIKI KONKURSU PKO.

- W związku z ogłoszeniem konkursu P. K. O. na najlepsze ujęcie 3 ch postawionych pytań zostały przyznane nagrody niżej wymienionym osobom:
Po złotych 500.
1) Tadeusz Gawliw - Skawina, 2) Michał Mściż - Leszno Pozn., 3) Maurycy Staniewski - Kalisz.
Po złotych 200.
1) Inż. Józef Jaskólski - Lwów, 2) dr. Juliusz Skulski - Kraków, 3) dr. Jerzy Lypa - Warszawa, 4) Stefan Chmielnicki - Łuck, 5) Edward Pomorski - Jędrzejów.
Po złotych 100.
1) Zofia Wąsowiczówna - Przeworsk, 2) Jerzy Smid - Kraków, 3) Ptakowski Jan (Mordaus) - Myślenice, 4) Janina Zgłinska - Poznań, 5) Leon Jankiewicz - Wilno, 6) Wacław Rubinsztajn - Warszawa, 7) Juliusz Borawski - Warszawa, 8) Stanisława Czarnocka - Warszawa, 9) dr. Ignacy Glicksman - Warszawa, 10) Jan Czech - Łódź.
Po złotych 50.
1) Kazimierz Chmurzanka - Knurów, woj. śl., 2) M. Colonna-Walewska Warszawa, 3) dr. Antoni Zieliński - Warszawa, 4) Witold Łubie - Warszawa, 5) Edward Monikowski - Brodnica, 6) Samuel Racefeld - Krzemieniec, 7) Stanisław Mieczewicz - Lwów, 8) Władysław Nawrocki - Skiermiewice, 9) Stanisław Ziemia - Kraków, 10) Witold Choński - Magdeburg (Niemcy).

WYNIKI KONKURSU PKO. (cont.)

- Największą nagrodą w kwocie zł. 1.000 - została podzielona na 20 nagród po zł. 50 - które zostały przyznane następującym osobom:
1) Tadeusz Kuchinka - Poznań, 2) Świechowicki sierż. - Poznań, 3) Zygmunt Zarzycki - Tezew, 4) Florjan Spiek - Rybnik, 5) Stanisława Masłanówna - Łodygowice, 6) Bronisław Breiter - Lwów, 7) Franciszek Jarczyk - Kraków, 8) Jan Kryplewski - Tarnów, 9) Henryk Weryński ks. - St. Sacz, 10) Aleksander Kusmiński - Wierzbnik, 11) Stanisław Ostrowski - Milanówek, 12) Eugeniusz Bezecki - Chełm Lub., 13) Henryk Łukowski - Piława, 14) Helena Ryszkowska - Siedlce, 15) Jakób Zelkin - Warszawa, 16) Wacław Kupiec - Warszawa, 17) Przemysław Podgórski - Warszawa, 18) Strył Bimblich - Warszawa, 19) Strył Bimblich - Warszawa, 20) Robert Muraszewicz - Warszawa.

OSRODEK SZKOLNY W DELATYCZACH

w pow. nowogrodzkiem poszukuje gospodyni dla prowadzenia obory i chlewni. Posada niezawodnie do objęcia. Zgłoszenia wraz z referencjami nadsyłać do Inspektora Majątków Państwowych Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodzku 2842-0

LETNISKO - PENSJONAT

Ładna, zdrowotna miejscowość, wygodna komunikacja autobusem, oraz kolejka, 16 kilometrów od Wilna. Informacje W. Pohulanka 9-6, Pani Mongirdowa, od godz. 4 do 6 p. n.

Miody

znanej miodosytni K. Mieszkowski w Warszawie, istnieje od 1886 r., a także wina owocowe Henryka Makowskiego znane ze swej dobroti bud. 3/4 litra od zł. 2 - poleca D.-H. ST. BANEL i S.-ka. Wilno, Mickiewicza 23, tel. 8-49.

to tak nieudolnie, że cała prawda na tymczasie się wydała odtwarzając sytuację nadzwyczaj kłopotliwą dla oficjalnych czynników kowieńskich odpowiedzialnych za zbrodnię swych podkomendnych.

UKRÓCIĆ BEZPRAWIE

Mimo usiłowań zagmatwania całej sprawy metody policji granicznej są dostatecznie wyraźne. Ta sama straż która przed kilku tygodniami pierwszą "ofiarą" była wieszona "zajściach" w Dmistrówce i zabiciu Korcia (co jak wiadomo było nieprawdą, bowiem Korciak po dwóch dniach wyszedł ze szpitala zupełnie zdrowo), o ucisku Litwinów w pasie granicznym, teraz sama morduje podstępnie Litwinów, oddając im całą duszą i to tylko z tego powodu, że stała się już niepotrzebna i mogła w przyszłości być niewygodna, gdyż dużo wiedziała. Spodziewać się należy, że nasze władze zajmą zdecydowane stanowisko wobec wyraźnego bandytyzmu kowieńskiej policji granicznej, która dopuszcza się mordów na obywatelach polskich zapatrzonych przy przejeździe przez granicę w przepustki, opłacowane przy zawieraniu umowy berlińskiej o "małym ruchu granicznym".

Wersje o zbliżających się wyborach do Rady Miejskiej

W dniu 13 bm. skończyła się kadencja obecnej Rady Miejskiej w związku z czym kwestia rozpisania nowych wyborów stała się aktualną i jest szeroko omawiana.

Jakby postępowanie wyborcze ma być rozpoczęte w lipcu, z czego wynikałoby, że wybory będą wyznaczone na jedną z pierwszych niedziel września. Jednocześnie niemal z zakończeniem się kadencji Rady Miejskiej kończą się kadencje wszystkich rad miejskich i sejmików powiatowych na terenie woj. wileńskiego (za wyjątkiem rady miejskiej m. Mołodeczna). Z uwagi na to władze wojewódzkie wystosowały okólnik do wszystkich starostów.

Uroczystość Bożego Ciała

Godz. 10 - Uroczysta Msza św. na placu katedralnym, godz. 11 - Procesja ulicami: Zamkowa, św. Janiska, Dominikańska, Wileńska, Orzeszkowa i Mickiewicza, zakończona Błogosławieństwem Przenajświętszego Sakramentu przy Bazylice w czasie hymnu "Te Deum" po zwrocie "Salomo fac populum faum domine".
Porządek procesji:
I. 1) Szkoły powszechne, 2) Sodalicia marjańska szkoły nr. 30, 3) szkoła nr. 19, 4) Szkoła tow. "Charitas", 5) szkoła zawodowa do kształcąca im. św. Teresy, 6) Szkoła zawodowa żńska S.S. Salezjanek, 7) Państwowe Seminarjum ochroniarńskie.
II. 1) Seminarjum naucz. żeńskie im. Kr. Jadwigi, 2) liceum żeńskie P.P. Benedyktynek, 3) Liceum żeńskie im. Filomatów, 4) gimnazjum im. Orzeszkowej, 5) gimnazjum imienia Czarotowskiego, 6) Gimnazjum S.S. Nazaretanek, 7) meska szkoła handlowa now. kupców i przemysłowców chrześcijańskich (z orkiestrami), 8) gimnazjum im. Mickiewicza, 9) gimnazjum im. Słowackiego (z orkiestrami) 10) gimnazjum im. Lelewa, 11) gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta, 12) Związek Zawodowy:
III. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, żeńskiej i męskiej, 2) Stowarzyszenie Garbarzy, 3) Zw. Niższych Funkcjonariuszów Państwowych 4) Zw. Niższych Pracowników poczt i telegrafów, 5) Zw. Pracowników Poczt i Tel. 6) kolejowa straż pożarna, 7) Związek drużyn konduktorskich, 8) Zjednoczenie kolejarzy polskich, 9) chrześcijańskie związki zawodowe z centralą, 10) Stow. Kupców i Przemysłowców chrześcijańskich, 11) zw. pracowników miejskich m. Wilna, 12) oddział wileńskiego powszechnego związku emerytów państwowych.
IV. Młodzież akademicka.
V. Stowarzyszenia sportowe, ideowe i religijne.
1) Towarzystwo cyklistów, 2) Czerwony Krzyż z wycieczką Radomska, 3) Liga Morska i Rzeźnicza, 4) Związek Hallerczyków, chorągiew wileńska, 5) Narodowa Organizacja Kobiet, 6) Stowarzyszenie "Dzieci Marii", 7) Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich, par. Ostrobramskiej, 8) sodalicia św. Piotra Klawera, 9) Kongregacja III Zakonu św. Franciszka, 10) Towarzystwo Pań Miłośnic

AKADEMICKA

- Sodalicia Marjańska Akademików w Wilnie podaje do wiadomości, że na ostatnim Walnym Zebraniu został obrany nowy zarząd w składzie następującym: prezes: Sod. Świerzyński Zdzisław, wiceprezes: Sod. Rodziejewski Józef, sekretarz: Sod. Sadowski Jan, skarbnik: Sod. Kojecki Józef, bibliotekarz: Sod. Kuczyński Wiktor, członkowie: Sod. Pawłowski Piotr, Sod. Stomma Stanisław, Sod. Janczewski Jan, Sod. Ziemięczek Władysław.
- Z Katolickiego Zw. Polek Uprasza się wszystkich członków Katolickiego Związku Polek o wzięcie udziału w procesji Bożego Ciała ze sztafardami Związku i o zbranie się w mieście p. Jeleńskiej (Mickiewicza 19-2) o godz. 9 i pół rano.
- Wystawa prac uroczyste szk. zawodowej im. św. Józefa. Wystawa prac uroczyste Szkoły Zawodowej im. św. Józefa (Ostrobramska 29) trwać będzie do dnia 20 bm. Otwarta od 9 - 8 wiec.
- Zabawa w ogródku Bernardyńskim na rzecz obozów harcerek odbędzie się we czwartek dn. 19 bm. Program zabawy urozmaica: pokazy harcerek, odczyt przy grywkach orkiestra, wyświetlanie filmu pod gołym niebem i wiele innych rozrywek.
Początek zabawy o godz. 18. Dochód przeznaczony na obozy harcerek "Czarna Trzynastka".

ROZNE

- Sodalicia Marjańska Akademików w Wilnie podaje do wiadomości, że na ostatnim Walnym Zebraniu został obrany nowy zarząd w składzie następującym: prezes: Sod. Świerzyński Zdzisław, wiceprezes: Sod. Rodziejewski Józef, sekretarz: Sod. Sadowski Jan, skarbnik: Sod. Kojecki Józef, bibliotekarz: Sod. Kuczyński Wiktor, członkowie: Sod. Pawłowski Piotr, Sod. Stomma Stanisław, Sod. Janczewski Jan, Sod. Ziemięczek Władysław.
- Z Katolickiego Zw. Polek Uprasza się wszystkich członków Katolickiego Związku Polek o wzięcie udziału w procesji Bożego Ciała ze sztafardami Związku i o zbranie się w mieście p. Jeleńskiej (Mickiewicza 19-2) o godz. 9 i pół rano.
- Wystawa prac uroczyste szk. zawodowej im. św. Józefa. Wystawa prac uroczyste Szkoły Zawodowej im. św. Józefa (Ostrobramska 29) trwać będzie do dnia 20 bm. Otwarta od 9 - 8 wiec.
- Zabawa w ogródku Bernardyńskim na rzecz obozów harcerek odbędzie się we czwartek dn. 19 bm. Program zabawy urozmaica: pokazy harcerek, odczyt przy grywkach orkiestra, wyświetlanie filmu pod gołym niebem i wiele innych rozrywek.
Początek zabawy o godz. 18. Dochód przeznaczony na obozy harcerek "Czarna Trzynastka".

TOWARZYSKA

- Zastępny Wczoraj o godzinie 5 po poł. w kościele św. Jakóba odbyły się zastępny p. Irenei Lubczankowej z p. Edwardem Sielskim.
- Nominacje w sądownictwie. Ostatni numer "Monitora Polskiego" przynosi wiadomość o nominacji sędziów: sądu okręgowego w Wilnie p. M. Eydrygwicz i sądu okręgowego w Grodnie p. Dymitra Ilijna - sędziami sądu Apelacyjnego w Wilnie.

WOJSKOWA

- Wcielanie poborczych z cenzusem. W myśl zarządzenia MS Wojskowych poborowi i ochotnicy z cenzusem do szkół Podchorążych Rezerwy piechoty, kawalerji artylerji, saperów i łączności zostaną w roku b. wcielani do szeregów dn. 11 sierpnia.

SZKOLNA

- 21 bm. zakończy się rok szkolny. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego za wiadomości tą drogą, że p. minister WR i O. P. zarządził zakończenie lekcyj w szkołach powszechnych, średnich ogólnie kształcących, seminarjach nauczycielskich, w seminarjum ochroniarńskim, w szkołach handlowych i w szkołach do kształcących zawodowych w okręgu szkolnym wileńskim w dniu 21 czerwca rb., tj. w najbliższą sobotę.

TEATR I MUZYKA

- Teatr Miejski w Lutni. "Genjusz i ku charka" do piątku włącznie bawić będą publiczność swoimi perypetjami pełnymi wdzięku, dowcipu i głębokiej satyry. Ta subtelna literacko komedia ma utrwalone powodzenie.
Od soboty 23 b. m. wchodzi na repertuar amerykańska komedia detektyw "Na rzeczona z dachu" w reżyserji Wyrwicz-Wichrowskiego, w dekoracji pomysłu Ziemińskiego i w obsadzie złożonej z pań Detkowskiej, Eicherowej oraz panów: Wasilewskiego, Wyrwicy, Ziemińskiego, Detkowskiego, Żurawskiego i Kempy.
Teatr Letni w ogródku po-Bernardyńskim. W sobotę dnia 21 czerwca otwiera swoje podwoje z gruntu odnowiony teatr letni w ogródku po-Bernardyńskim farsą Schöntana pod tytułem "Porwanie Sabineki" z Żelwerowiczem w jego doskonałej roli Somfonjusza, Hippo dyrektora teatru wdrogownego.
Teatr Miejski na Pohulance. We czwartek dnia 19 b. m. o godz. 8 (punktualnie) w teatrze miejskim na Pohulance odbę

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

"MARSZ RADECKIEGO"

Dramat ilustrujący najpiękniejsze epizody z życia feldmarszałka austriackiego. Aktów 10. W rolach głównych: Agnes Hr. Esterhazy i Karol Forest. Nad program: "ZDRADZIECKI SZEIK" Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następnym program: "JACKIE MARYNARZEM".

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr "HELIOS"

PREMIERA SENSACJA! Wielki przebieg dźwiękowy! Na seansy o godz. 4.30 i 6-ej ceny znizone BALKON 60 gr., PARTER 1 zł.

(Ona idzie na wojnę). Pożegna epopeja ze śpiewem z czasów wielkiej wojny. W rolach głównych: dwie bohaterki skraju Eleonor BOARDMAN i Aluna RUBENS. Reż. genialny Henry King. Nie widziano jeszcze w żadnym filmie sceny ataku tanków wśród morza plumi. Początek o g. 4.30, ost. seans o g. 10.15

"SZALONA DZIEWCZYNA"

Tragedja trzech istot trawionych ogniem trzech namiętności pożądania. Conrad Veidt i Mary Philbin. Początek o godz. 5-ej, ostatni seans 10.30. Ceny miejsc do godz. 7-ej - PARTER 1 zł. - BALKON 80 gr.

"TRUCICIEL"

DZIŚ. Dawno oczekiwany śpiewno-dźwiękowy film p. t. "TRUCICIEL" miłości i nienawiści. W rolach głównych: wszechświatowej sławy tragik Conrad Veidt i Mary Philbin. Początek o godz. 5-ej, ostatni seans 10.30. Ceny miejsc do godz. 7-ej - PARTER 1 zł. - BALKON 80 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE

- Wypadki w ciągu doby. Od 16 do 17 bm. zanotowano wypadków 36, w tem kradzieży 4, opilstwa 8, przekroczeń administracyjnych 9.
- Okradziony przez koleję. Orszański Konstanty (Sniegowa 28) zameldował policji iż będąc na gorze Trzykryżkiej w towarzystwie Jankuna Antoniego (Połocka 4) zasnął przy czym Jankun skradł mu 10 zł. w gotówce z kieszeni poczem zbiegł. Jankuna w krótkim czasie potem zatrzymano lecz go tówki przy nim nie znaleźiono.
- Ujęcie złodziei. Zostali zatrzymani Pietrzykowski Zygmunt i Masel Stanisław, którzy nieśli skradziony zegar z jednej ze szkół na Antokolu. Adresu tej szkoły podać nie mogli.
- Samobójstwo alkoholika. Bohdanowicz Antoni (Kolejowa 3) popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną ku temu posłużyło nekogowe pijanstwo.
- Podrutek. Przy ul. Zawalnej 44 nagle z przyczepki pięć mieszk. w wieku o około 3 tygodni którego umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.
- Napać w ogródku. 16 bm. Janczura Józef (Legionowa 26) z niewyjasnionych przyczyn uderzył w ogródku Orzeszkowej Siet Stanisława (Szopenowska 1) w brzuch którą pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala św. Jakóba.
- Sprawca ujęto.
- Zatrzymanie poszukiwanego. Zatrzymano Hermanowicza Kleofasa poszukiwanego przez sądzkiego śledczego 4 okręgu m. Wilna.
- Utonął podczas kąpiei. We wsi Zawidów gm. niemienickiej utonął w stawie w czasie kąpiei Czerniewski Juljan 7 lat 21.
- Bójka. We wsi Chożowo gm. i pow. mołodzieńskiego w czasie bójki Siłowski Grzegorz uderzył łańcuchem Dżika Antonie go ciężko raniąc go. Sprawcę zatrzymano.
- Postrzelony. W lesie koło wsi Czerniawczyzna gm. drugiej została ciężko ranną zraniona wystrzałem z karabinu Czerniawska Anna przez mieszkanka kolonii Kiryłow szczyzna Czerniawskiego Teodora. Czerniawskiego ujęto.
- Nieszczęśliwy wypadek z kierowcą samochodowym. Wczoraj po południu kolo szpitala kolejowego do samochodu wojskowego pędzącego w stronę miasta usłował wskoczyć kierowca taksówkowy Władysław Rochocki (Jasna 4).
- Wpadł on pod koła maszyny i doznał zgniecenia klatki piersiowej i brzucha. W stanie bardzo ciężkim ulokowano Rochockiego w szpitalu św. Jakóba.

RADJO

SRODA, dnia 18 czerwca 1930 r.
11.58: - Sygnał czasu z Warszawy.
12.05 - 12.35: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 - 13.15: Komunikat meteorologiczny
13.15 - 16.15: Program dzienny.
16.15 - 17.00: Muzyka popularna.
17.15 - 18.45: Tr. z Warsz. odczyt i koncert muzyki lekcyj.
18.45 - 19.00: Kwadrans Akademicki.
19.00 - 19.25: Audycja wesoła "Urolop"
19.25 - 20.00: Tr. z Warsz. Prasowy dziennik radiowy "Radiokronika" i sygnał czasu.
20.00 - 20.15: Program na czwartek i rozmaitości.
20.15 - 23.00: Tr. z Warsz. Koncert poświęcony twórczości K. Szymanowskiego kwadrans literacki i komunikaty.
23.00 - 24.00: Muzyka taneczna.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa dla Wilna, Nowo Wilejki i Podbródzia odda w drodze nieograniczonego przetargu dostawę mięsa, jeryżu i tłuszczu dla wszystkich oddziałów garnizonu, Wilna, Nowo Wilejki i Podbródzia na przeciąg trzech miesięcy tj. od dnia 1 lipca do dnia 31 sierpnia 1930 r. Miesięczne zapotrzebowanie wynosi około:
50,000 kłgr. mięsa.
10,000 kłgr. tłuszczu
3,000 kaszki jęczmieńnej względnie perłowej.
3,000 kłgr. pszenicy.
3,000 kłgr. kaszy gryczanej.
3,000 kłgr. ryżu.
3,000 kłgr. makaronu.
6,000 kłgr. mąki pszennej.
3,000 kłgr. grochu.
3,000 kłgr. fasoli.
3,000 kłgr. kaszy jaglanej względnie grysku pszennego.
3,000 kłgr. cebuli.
200 kłgr. woszczyny suszonej.
100 kłgr. korzeni.
Dopuszczalne są oferty na jeden lub kilka oddziałów w garnizonie jak również oferty na poszczególne artykuły dla całego garnizonu.
Oferty na powyższą dostawę należy wnieść do Przewodniczącego Garnizonowej Komisji Żywnościowej (3 pułk artylerji cieżkiej im. Kr. Stefana Batorego, Wilno, Piomromont 32), w terminie do dnia 30 czerwca 1930 r. godzina 9, w którym to dniu o godzinie 10 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu. W ofercie należy podać cenę stałą na cały czas trwania umowy z dostawą do oddziałów.
Do oferty należy dołączyć:
1. dowód wpłacenia wadium w wysokości 5 proc. wartości jednomiesięcznej oferowanej dostawy.
2. świadectwo przemysłowe.
3. wyciąg z rejestru handlowego.
Dla niniejszego przetargu obowiązują następujące przepisy:
1. zestawienie warunków ogólnych przy dostawach wojskowych.
Zestawienie warunków ogólnych i specjalnych obowiązujących przy dostawie arcydajnej mięsa i tłuszczu.
2. przepisy przy warunkach obowiązujących przy składaniu ofert.
3. przepisowy wzór oferty.
Garnizonowa Komisja Żywnościowa zastrzeż sobie prawo wyboru oferty i przyjęcia względnie odrzucenia oferty, jak również ewentualnego przeprowadzenia przetargu ustnego.
Wszelkich bliższych informacji udziela: Kwaternistrz 3 pułku artylerji cieżkiej im. Kr. Stefana Batorego, koszarzy ks. Józefa Poniatowskiego, ul. Piomromont Nr. 32. Wilno, 13 czerwca 1930 roku.
Garnizonowa Komisja Żywnościowa Wilno.
627-61-0

POSADY

Potrzebna nauczycielka - dwóch wychowawczyń do wychodzących na wyjazd. Informacji udziela konduktor Osontowicz autobus odchodzący z Wilna do Nowo-Wilejki w godzinach porannych.

KOSMETYKA

Urode KOBIECA konsultuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyściemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej "CEDIS" i. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjmuje w g. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

GAZINET

Racjonalny Kosmetyki Leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urode kobieca konsultuje, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyściemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej "CEDIS" i. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjmuje w g. 10-1 i 4-7. W.Z.P.26

DO WYDZIAŁA WILNA

400 drzew owocowych. Informacje: Antokol 25

ZGUBY

Zgubiony dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Dziśnieńskie w Głębokiem, na imię Stefana Mołodziana, ze wsi Lipacino, gminy Mikołajewskiej, P. Dziśna, uietawiana się. 0197-2

LOKALE

MIESZK. 5 pok., książki, meble, desk. legitymacja U. S. B., na imię Salomona Jankowicza 43-3. g. 10-13 i 16-19. 6092-1 na № 4492, uietawiana się.

SAMOCHOZ

CIEŻARÓWKA firmy "Studebaker" okazynie do SPRZEDANIA na dogodnych warunkach. Mickiewicza 31, firma "Studaut". -0

Hurtowa sprzedaż CEMENTU

Syndykatu cementowców Polskich po cenach fabrycznych

M. DEULL, Wilno

Biuo: Jagiellońska 3. tel. 811. Składy: Słowackiego 27. tel. 14-46